Dziś 12 stronic.

WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 59 Cena 20 gr. Rok II.

Dnia 10 września 1937.

WYCHODZI 10, 20 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
AGENCJA „WSCHÓD"
Lwów, ul. Piłsudskiego 21. – Tel 210-86

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH

POWITANIE WOJSKA

powracającego z ćwiczeń.

W najbliższym czasie powróci do garnizonów wojsko po odbyciu ćwiczeń letnich. Poszczególne organizacje społeczne na terenie Ziem południowo wschodnich organizują powitanie tych oddziałów w miastach, jak również organizują serdeczne przyjęcie oddziałów przemaszerowujących przez poszczególne miasta i miasteczka.

Wydany został apel do masowego udziału w powitaniu Armii dla wykazania, że społeczeństwo przykłada wielką wagę, zwłaszcza na Kresach wschodnich, do potęgi Armii Polskiej. Jednym rytmem biją gorące serca całego społeczeństwa, gdy jest blisko armii, gdy obserwuje jej działanie i doniosłe zadania. Żołnierz polski, witany przez społeczeństwo, zrozumie, że może liczyć na współpracę z całym społeczeństwem w dziedzinie doniosłych zagadnień Obrony Państwa.

Prezydenci miast i burmistrze wydadzą publiczne zawiadomienia o terminie przyjęcia powracających oddziałów.

*

Wszystkie organizacje społeczne, zarządy miast, zrzeszenia i t. d. pracują nad przygotowaniem szczegółów uroczystości, związanych z powitaniem wojska, powracającego z manewrów. Wojsko powróci do swoich garnizonów około 15 września br.

Także gminy wiejskie i gromady witać będą przemaszerowujące oddziały wojskowe przez wsie.

W powitaniu wojska, masowy udział, poza starszym społeczeństwem weźmie młodzież szkolna pod kierunkiem nauczycieli.

Odznaczeni działacze.

Dr JÓZEF DOBRZAŃSKI.



Długoletni prezes Stow. „Rekord-Gwiazda", dr. Józef Dobrzański został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za działalność społeczną.

JAROSŁAW JAN FYDRYK.



Zasłużony działacz i organizator Oddziału Związku Strzeleckiego p. Jarosław Jan Fydryk, wiceprezes Pow. Zw. Strzeleckiego w Przemyślu, odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Z inicjatywy Obozu Zjednoczenia Narodowego

WIELKI ZJAZD MIESZCZAŃSKI

pod hasłem

ROZWOJU GOSPODARCZEGO MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Z inicjatywy Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie odbył się w sobotę 11 bm. zjazd gospodarczy przedstawicieli zespołów miejskich Obozu Zjednoczenia Narodowego Małopolski wschodniej. Na zjazd przybyli głównie mieszczanie, rękodzielnicy, przemysłowcy, kupcy, zainteresowani w realizacji postulatów gospodarczych w miastach i miasteczkach ziem południowo wschodnich.

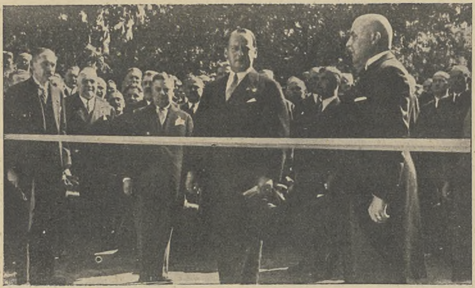
Zjazdem zainteresowały się czynniki samorządu gospodarczego: Izba przemysłowo -handlowa i wszystkie trzy Izby rzemieślnicze t. j. we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu. Na zjazd przybyli masowo przedstawiciele zainteresowanych sfer rzemieślniczych i kupieckich, razem przybyło około 500 osób. Zainteresowanie zjazdem było ogromne, delegaci reprezentowali nie tylko miasta, ale również miasteczka, ośrodki pracy rzemieślników, kupców i przemysłowców. Z Warszawy przybył na zjazd szef organizacji miejskiej O. Z. N. **prezydent Starzyński** i szef organizacyjny O. Z. N. **pułkownik Pączkiewicz.**

Zjazd powitał pełnomocnik Obozu Zjednoczenia Narodowego prof. **dr Ludwik Kolankowski,** zapraszając do Prezydium honorowego Zjazdu pp.: prez. dr Ostrowskiego, dr Pawła Csalę, wiceprez. Irzyka, St. Kistryna, wiceprez. m. Stanisławowa mgr Kotlarczuka, dr Jana Ruckera, prezesa Izby przemysłowo handlowej dr Marcina Szarskiego, wiceprezesa tej Izby Juliana Schayera, ks. prof. dr Szydelskiego, prezesa Izby rzemieślniczej inż. Tyrowicza, prezydenta m. Tarnopola posła pułk. Widackiego i dr Br. Wojciechowskiego. Następnie prof. Kolankowski powołał na przewodniczących zjazdu: prez. dr Ostrowskiego, prez. pułk. Widackiego, wiceprez. mgr Kotlarczuka, wiceprez. Schayera, ks. prof. dr Szydelskiego i inż. Tyrowicza.

Prof. dr Kolankowski, życząc pomyślnych obrad, podziękował w gorących słowach prez. Starzyńskiemu i pułk. Pączkiewiczowi za przybycie na zjazd, oraz za trudy w zorganizowaniu zjazdu pp. dyr. Uhmie, inż. Wit Sulimirskiemu, dyr. Wróblewskiemu, Sudhoffowi, Semkowiczowi, inż. Plutyńskiemu i dr Kowalewskiemu.

Po objęciu przewodnictwa przez prezydenta dr Ostrowskiego, powitał zjazd szef organizacji miejskiej O. Z. N. prezydent m. Warszawy **Starzyński,** podkreślając rolę mieszczaństwa, kupiectwa i rękodzieła, jako twórcze siły powołane do przeprowadzenia ważnych zadań gospodarczych w Państwie.

Z kolei przystąpiono do wygłaszania referatów.



Otwarcie XVII Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie. Minister handlu i przemysłu p. Roman przed symboliczną wstęgą u wejścia do Pałacu Sztuki, którą następnie przeciął i Targi Wschodnie otworzył. Z prawej strony wojewoda lwowski p. Biłyk. Z lewej widoczni: dyrektor Izby przemysłowo handlowej dr Jasiński i dr Blum.



Minister p. Roman w restauracji polsko-rumuńskiej na terenie Targów Wschodnich. Obok p. Ministra wojewodowie pp. Biłyk i Malicki oraz uczestnicy uroczystego otwarcia Targów Wschodnich.

Olbrzymie możliwości gospodarcze

Małopolski wschodniej.

Referat p. Konrada Kowalewskiego.

Na wstępie swego referatu p. **Kowalewski** zaznaczył, że szczegółowe **omówienie możliwości gospodarczego rozwoju Małopolski wschodniej wymaga znacznie obszerniejszego studium i dlatego referat jego nie wyczerpie wszystkich zagadnień w tym kierunku. Podkreślić należy, że odsuwanie interesów gospodarczych Małopolski Wschodniej na dalsze tory nie znajduje uzasadnienia ani w bogactwach naturalnych tej dzielnicy, ani też w wysiłku gospodarczym, którego materialne efekty są tak skrzętnie zebrane w sprawozdaniach i publikacjach instytucji naszego samorządu gospodarczego.** Cytując różne daty statystyczne mowca zaznacza, że z cyfr tych wynika, iż koncentracja ludności na ziemiach naszych w stosunku do zajmowanej przestrzeni jest większa niż w niektórych innych dzielnicach Polski, natomiast nasze miasta są w niedorozwoju i **mogą przy odpowiedniej polityce samorządu miejskiego,** rozbudowie przemysłu oraz zwróceniu specjalnej uwagi na miejscowości uzdrowiskowe

WCHŁONĄĆ NADWYŻKĘ LUDNOŚCI,

częściowo odciążając w ten sposób przeludnienie naszej wsi. Kierunek naszych głównych rzek wskazuje na możność **odegrania przez Małopolskę wschodnią wielkiej roli w dziedzinie handlu międzynarodowego.** Nowy szlak kanałowy, łącząc Morze Czarne z Morzem Bałtyckim, staje się naszą życiową koniecznością. Kanał idący przez Wisłę, San, Dniestr i Prut jest funkcją **pozytywnego rozwoju i podniesienia gospodarczego Małopolski wschodniej.**

Z trzech rozporządzalnych źródeł energii

SIŁ WODNYCH, WĘGLA I GAZU,

pierwsze miejsce należy oddać gazowi ziemnemu. Produkcja brykietów z węgla brunatnego mogłaby mieć dobre widoki zbytu, np. jako środek opałowy, stosowany na kolejach żelaznych, przy czym niewątpliwie uruchomienie wydobycia węgla przyczyniłoby się do powstania wielu różnorodnych przedsiębiorstw przemysłowych. Zagadnienie wykorzystania sił wodnych **jest ściśle związane z całokształtem stosunków gospodarczych.** Inaczej natomiast kształtuje się sytuacja największego źródła energii, jakim jest gaz ziemny.

Jego niska cena przy równoczesnym dostępie do głównych arteryj komunikacyjnych, oraz dostateczne ilości wody, powinne **powodować powstawanie nowych warsztatów pracy.** Problem gazu ziemnego jako źródła energii oraz surowca przemysłowego **wybija się w Małopolsce wschodniej na plan pierwszy.** Mowca zaznacza, że przez danie odpowiedniego luzu dla inicjatywy i przedsiębiorczości oraz przez stworzenie właściwego programu zabezpieczyć należy powstanie wzdłuż trasy gazociągowej szeregu gałęzi przemysłowych i stworzyć ośrodki przemysłu chemicznego, dla którego gaz ziem-



Prof. dr Ludwik Kolankowski
pełnomocnik Obozu Zjednoczenia Narodowego na Małopolskę wschodnią.

ny będzie służył jako produkt podstawowy na terenie Małopolski wschodniej, który rozporządza odpowiednimi ilościami surowca.

KOPALNICTWO NAFTOWE

nasuwa konieczność szybkich, skoncentrowanych decyzyj, szczególniej w związku z obronnością państwa oraz rozwojem motoryzacji i uprzemysłowienia kraju. Ilustrując swoje wywody różnymi cyframi p. Kowalewski dochodzi do konkluzji, że podstawą rozwoju gospodarki naftowej winno być wzmożenie pracy poszukiwawczej, celem dojścia do obfitszych złóż surowca, a tym samym zabezpieczenia samowystarczalności w dziedzinie naftowej. Winna nastąpić intenzyfikacja wierceń na terenach eksploatacyjnych celem utrzymania wydobycia ropy na poziomie, odpowiadającym każdoczesnemu zapotrzebowaniu krajowemu.

Ważnym działem naszej gospodarki, absorbującym największą ilość sił robotniczych jest produkcja leśna i przemysłu drzewnego. Po scharakteryzowaniu zalesienia terenu Małopolski wschodniej, przemysłu tartacznego i eksportu wyrobów drzewnych mowca zaznacza, że jeżeli chodzi o główne postulaty, jakie w zakresie lasów oraz przemysłu drzewnego były niejednokrotnie przez instytucje gospodarcze naszego przemysłu wysuwane, streszczają się one do jednego zasadniczego postulatu, którym jest całkowite zrównanie warunków pracy prywatnego i państwowego leśnictwa i przemysłu drzewnego. Dopiero w porównaniu wyników pracy w jednakowych warunkach powinny być wydane zarządzenia, któreby nasz majątek narodowy w kulturach leśnych i przemyśle przeróbczym należycie chroniły i pomnażały.

Na terenie naszych trzech województw mamy cały szereg gałęzi przemysłu oraz handlu o wybitnie eksportowym zakroju, którego stały i skuteczny rozwój powinien być zabezpieczony przez spełnienie postulatów szczegółowych. W szczególności jest możność rozbudowy przemysłu, opartego o przetwórstwo artykułów rolnych do czego na centrum nadawałby się Lwów, który posiada znaczne zaplecze rolnicze oraz tanią energię.

Mowca zwraca również uwagę, że

WIELKIE ZNACZENIE MA ZAGADNIENIE UZDROWISKOWE,

odnośnie którego brak nam odpowiednich urządzeń o charakterze leczniczym,ogólnej użyteczności publicznej t. j. dróg, wodociągów, kanalizacjii elektryfikacji. Podkreślić też należy konieczność planowanego zabudowania naszych uzdrowisk i stacyj klimatycznych. Uwaga powinna być zwrócona także na rozwój hotelarstwa oraz wychowania służby hotelowej. Łącznie z zagadnieniem uzdrowisk i sprawy ogólnego rozwoju przemysłowego Małopolski Wschodniej mowca porusza kwestię dróg, podnosząc, że konieczna zmiana organizacji i statutu Funduszu Pracy. Koniecznym jest wytworzenie cśrodka, któryby koncentrował prowadzenie robót publicznych oraz dysponował kwotami na nie przeznaczonymi. Przywrócenie Ministerstwa Robót Publicznych leży w programie czynników decydujących naszego Obozu. Spodziewać się też należy, że ten resort gospodarczy będzie wnet reaktywowany i że w robotach publicznych będą realizowane tylko rzeczy istotne, według stopnia ich ważności. Realizacja tego postulatu winna się rozpocząć od zaraz.

W rzędzie postulatów równorzędnych podnosi mowca pięć, a mianowicie:

BUDOWĘ KANAŁU ŁĄCZĄCEGO BAŁTYK Z MORZEM CZARNYM,

który to postulat został podjęty na nowo przez czynniki O. Z. N. w szczególności zaś przez prof. Kolankowskiego. Dalszymi postulatami są: zabezpieczenie dla naszego życia kredytów długoterminowych, rozszerzenie dekretu Prezydenta R. P. z dnia 25 listopada 1936 r. o popieraniu ruchu inwestycyjnego na obszarze województw wschodnich, zniesienie podwójnego opodatkowania spółek akcyjnych, względnie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, a piąty postulat odnosi się do tego, że ubezpieczeniom społecznym nadana być winna administracja o samorządowym charakterze, zaś wysokość wkładek, rozmiar ubezpieczeń oraz świadczenia na rzecz ubezpieczonego winny być dostosowane do obecnej siły naszego życia gospodarczego. A do tych postulatów trzeba dodać jeszcze postulat ogólny szerokiej reformy ustawodawstwa podatkowego, akcyz, taryfy celnej oraz taryfy kolejowej.

Z najwyższym uznaniem, mówił mowca powitać należy

INICJATYWĘ P. WOJEWODY LWOWSKIEGO ALFREDA BIŁYKA,

powołania Rady gospodarczej Małopolski wschodniej, której celem ma być zwalczanie wadliwego nastawienia społeczeństwa dla zagadnień gospodarczych i bierności, jak nas cechuje na tym odcinku, dopingowanie inicjatywy prywatnej. Na tle obaw o dotychczasową linię rozwoju gospodarczego Małopolski wschodniej, w trosce o przyszłość naszych ziem, jako bastionu Polski zbiera się nasz zjazd gospodarczy, jako pierwszy wogóle zjazd gospodarczy O. Z. N. Dowodzi to, że zarówno nasze władze lokalne, jak i my wszyscy pragniemy nadać naszemu życiu gospodarczemu na tutejszym, o specjalnych właściwościach terenie, należyte tempo o oblicze. Małopolska wschodnia jest jednolitym organizmem gospodarczym. Narodowo gospodarcze zagadnienia wsi i miast łączą się tutaj dość ściśle. Dlatego też w zakresie pracy gospodarczej potrzebną jest jednolita organizacja.

Wszystkie wnioski i postulaty — kończył p. Kowalewski — jakie będą w toku dzisiejszego Zjazdu zgłoszone,

ZOSTANĄ BARDZO SUMIENNIE PRZEPRACOWANE, ROZPATRZONE I PRZEDŁOŻONE MIARODAJNYM CZYNNIKOM NASZEGO OBOZU.

Musimy wszyscy razem stale czuwać, aby nasze słuszne postulaty zostały jak najprędzej praktycznie przeprowadzone, gdyż od tego zależy nie tylko spoistość naszej organizacji ale przede wszystkim skierowanie życia gospodarczego Małopolski Wschodniej na właściwą rozwojową drogę.



Na Zjeździe gospodarczym Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie przemawia prezydent m. Warszawy p. Starzyński, szef organizacji miejskiej O. Z. N. Z lewej strony widoczny prez. drOstrowski, z prawej: poseł dr Wojciechowski i dr Jan Rucker.

Pomoc dla polskiego kupca i rzemieślnika - postulatem nagłym.

Referat p. Jana Sudhoffa.

P. Sudhoff w referacie swoim stwierdza na podstawie obserwacji dzisiejszego życia gospodarczego i społecznego w miastach i miasteczkach na terenie województw południowo wschodnich, że mieszczaństwo polskie nie bierze żywszego udziału, może za wyjątkiem kilku większych miast, w kształtowaniu się naszego życia w ośrodkach miejskich, i że stosunki miejskie układają się niezależnie od niego i bez najmniejszej z jego strony ingerencji i wpływu. Stan mieszczaństwa w naszych miastach spada do ilości niekiedy mikroskopijnej i że polskiego mieszczaństwa w znaczeniu zachodnio - europejskim, tj. zamożnego stanu posiadającego, właściwie Małopolska wschodnia nie posiada.

W dalszym ciągu mowca omówił stosunki handlowe ludności polskiej, ukraińskiej i żydowskiej, stwierdzając, że kupca i rzemieślnika polskiego zwalcza się na każdym kroku, co należy do zjawisk codziennego życia. Walka o chleb codzienny i o przyszłość przybiera na tle tarć narodowościowych formę coraz to tragiczniejszą. Dochodzi do tego, że kupiec czy rzemieślnik polski, nie może znaleźć pomieszczenia na swój warsztat pracy w śródmieściu, a o tym, co się dzieje na terenie naszych małych miasteczek, dochodzą nas głuche słuchy. Społeczeństwo polskie ani państwo nie znalazło dotychczas rozwiązania i nie ma oznak, by żywiej losem polskiego mieszczanina mogło się zaintesować. A w tych warunkach, niekiedy tragicznych,

POMOC DLA POLSKIEGO RZEMIEŚLNIKA I KUPCA W MIEŚCIE,

z naszej strony jest kwestią piekącą i nieodzowną.

Względy polityczne i strategiczne wymagają koniecznej przebudowy struktury narodowościowej naszych miast.

Jeśli chcemy, by polskość i kultura nasza narodowa była silna i trwała na Ziemiach południowo wschodnich, musimy natychmiast przystąpić do pracy, celem konsekwentnego podtrzymania ducha narodowego w miastach, a od tego, jakie będą nasze miasta, zależne jest oblicze całego terenu.

NASZ KUPIEC I RZEMIEŚLNIK MUSI WEJŚĆ W CENTRA MIAST

i nie możemy pozwolić na to, by jak dotychczas mieścił się na peryferiach. Mieszczanin polski musi czuć, że nie jest pozostawiony sam sobie, że za nim stoi cały cały naród i państwo, że leży głęboko nam na sercu dobro jego rozwoju i jego przyszłości.

Stan posiadania nieruchomości miejskich maleje na niekorzyść Polaków w sposób bardzo widoczny. Należy dążyć do podniesienia liczebnego polskiej własności nieruchomej w centrach miast, czy to w formie pomocy przy kupnie, czy też w formie odpowiedniego kredytu dla wzniesienia nowych budowli, w których znalazłyby pomieszczenie polskie placówki kupieckie i warsztaty rzemieślnika polskiego.

Koniecznym jest wszczęcie akcji w kierunku uzyskania ulg podatkowych dla nowo powstających przedsiębiorstw polskich.

Trudności biurokratyczno - formalistyczne, na które natrafia mieszczanin polski przy prowadzeniu przedsiębiorstw, muszą być złagodzone i zreformowane w tym duchu, by kupiec, rzemieślnik i przemysłowiec nie był zmuszony do ciągłych korespondencyj z urzędami.

W szelkiego rodzaju przetargach i dostawach dla przedsiębiorstw i urzędów państwowych kupiec i przedsiębiorca polski winien znaleźć łatwy dostęp i nie napotykać na takie skrępowania i trudności, które raczej odstraszają, aniżeli zachęcają.

Zmodyfikowanie wszelkich trudności celnych winno pójść daleko na rękę kupiectwu polskiemu tak, by nie było narażone na ciągłe straty materialne. Szeroko rozudowane kompetencje tylko centralnych władz w Warszawie powinny być przeniesione na władze lokalne.

Musimy starać się

PODNIEŚĆ AMBICJĘ MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO PRZEZ WCIĄGANIE GO DO WSPÓŁPRACY W SAMORZĄDACH.

Ludność napływująca z zachodu powinna znaleźć należytą opiekę i cieszyć się pełnym poparciem całego społeczeństwa polskiego tak, by wrosła w nasz teren i stanowiła silne podstawy naszego mieszczaństwa.

Zrealizowanie naszych postulatów może być doprowadzone jedynie przy zwartym zespoleniu się mieszczaństwa polskiego i odpowiednim zastępstwie. Zespolenie to przeprowadzimy najlepiej konsolidując się w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego i zyskując w organizacji O. Z. N. należne zastępstwo naszych żywotnych interesów. Zrealizowanie tych postulatów pozwoli na wytworzenie możliwych warunków dla rozwoju polskiego życia w naszych miastach i dopomoże w ramach O. Z. N. do rozwiązania trudnych problemów narodowościowych z korzyścią dla pomnożenia polskiego stanu posiadania z korzyścią dla polskiej racji stanu.

NOWA ERA w dziejach rzemiosła polskiego.

Referat p. Aleksandra Semkowicza.

P. Semkowicz, witając przybyłych na Zjazd kolegów rzemieślników, podniósł, że Zjazd ma zastanowić się nad obecnym położeniem rzemiosła i stanu rzemieślniczego, oraz rozważyć sposoby, zmierzające do uzdrowienia anormalnych stosunków, które wkradły się do niegdyś kwitnących i rozwijających się rzemiosł. Zjazd odbywa się pod egidą Obozu Zjednoczenia Narodowego i jest pierwszą po długim okresie organizacji Obozu akcją realną, podjętą samorzutnie przez zespoły gospodarcze województw południowo wschodnich, zmierzającą do podjęcia wysiłków i trudów, żeby zaniedbanie 19 lat istnienia odrodzonej Polski pchnąć na nowe drogi poprawy gospodarczej, żeby w myśl wskazań deklaracji pułk. Koca uczynić rzemiosło podstawą dobrobytu miast polskich, a przez to podstawą bogactwa, ładu i porządku Rzeczypospolitej.

Następnie mowca omawiał położenie rzemiosła polskiego i podniósł, że wzrost ilości warsztatów rzemieślniczych jest tylko pozorny, w rzeczywistości cofamy się, każdy dzień pogarsza warunki egzystencji rzemieślników i powiększa ich biedę.

Nie sam kryzys jest powodem tego położenia, ale przede wszystkim

NIEDOCENIANIE ZNACZENIA RZEMIOSŁA W OGÓLNYM USTROJU GOSPODARCZYM PAŃSTWA,

często szkodliwe traktowanie spraw rzemiosła przez ludzi, od których rzemieślnik jest uzależniony, wreszcie nadmierne ciężary i świadczenia, oraz najróżnorodniejsze praktyki, utrudniające rzemieślnikowi spokojną pracę i egzystencję. Nie mówiąc już o dostawach wojskowych, wszystkie, nawet najdrobniejsze dostawy dla instytucyj i urzędów państwowych scentralizowano w Warszawie, względnie w centralnych połaciach kraju. Pozakładano mnóstwo warsztatów rzemieślniczych przy instytucjach rządowych, samorządowych, oddziałach wojskowych, Ubezpieczalniach społecznych, a nawet więzieniach karnych. Doświadczenie wykazało, że przedsiębiorstwa te są dla państwa ciężarem, co gorsza jednak niedobory tych przedsiębiorstw muszą pokrywać daniną podatkową ci, których pozbawiono możności uczciwego zarobku.

Centralizacja i etatyzacja robót nie tylko pozbawiła rzemiosło pracy, ale stworzyła najgorsze zjawisko w życiu gospodarczym rzemiosła —

FUSZERSTWO.

Pozbawiony pracy u mistrza czeladnik, ogląda



Fragment ze Zjazdu gospodarczego Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie. W pierwszym rzędzie od strony prawej siedzą: prof. dr Ludwik Kolankowski, pełnomocnik Obozu Zjednoczenia Narodowego na Małopolskę wschodnią, prezydent m. Warszawy p. Starzyński, dr Michał Jasiński, dyrektor Izby przemysłowo handlowej i p. Franciszek Irzyk, wiceprezydent miasta Lwowa.

się za robotą gdzie może, a nie płacąc podatków ani ubezpieczeń społecznych, wykonuje robotę choć licho, ale tanio. Przy budowlach przedsiębiorcy zatrudniają fuszerów murarzy, cieśli, lakierników itp,. bo fuszer jest tańszy niż legalny rzemieślnik. Dziś na 43.000 legalnych warsztatów, wykazują Izby rzemieślnicze około 20.000 fuszerów. I doszło wreszcie do tego, że w więzieniu lwowskim zamknięto warsztat introligatorski, bo okazało się, że nawet tania siła więzienna nie wytrzymuje konkurencji z fuszerami. **Fuszerstwo wprowadziło niesłychany chaos i rażące różnice cen przy przetargach na wszelkie dostawy a szczególnie na roboty budowlane. Przy przetargach dominuje zawsze oferta najtańsza, fuszer góruje nad rzemieślnikiem legalnym, nawet wobec władz i instytucyj państwowych, które bardziej, niż to inne, powinny dbać o przestrzeganie przepisów prawa przemysłowego.**

Są pewne oznaki — mówił p. **Semkowicz** — że

ZANOSI SIĘ NA POPRAWĘ STOSUNKÓW PRZETARGOWYCH.

Nowe przepisy znoszą t. zw. przetargi ustne. Stworzone komisje kontrolowania cen winny usunąć dzisiejsze zło i oferujących niżej kosztów, powinny pociągnąć do odpowiedzialności prawnej za nieuczciwą konkurencję.

Przy dostawach publicznych **faworyzuje się również rzemieślników z mniejszości narodowych ze szkodą dla gospodarstwa narodowego.**

Rzemieślnik polski i robotnik polski mają prawo i pierwszeństwo do pracy i zarobku w swym własnym kraju, i nie można tolerować, **żeby ludność rdzennie polska zmuszona była emigrować dla szukania zarobku do obcych krajów i za ocean, podczas gdy obcoplemieńcy bogacą się naszym kosztem, gromadzą w swych rękach większość kapitałów i zagarniają własność miejską.**

Polski rzemieślnik nie popada w zaległości podatkowe wskutek lekkomyślności, ale z tej prostej przyczyny, że nie ma częstokroć z czego zapłacić podatku, powstają zatem **nowe zaległości i zaczyna się beznadziejne życie rzemieślnika w codziennej udręce, w oczekiwaniu wciąż grożącej mu egzekucji.**

Jeżeli oddłuża się rolnictwo i inne gałęzie gospodarstwa narodowego, **to należy oddłużyć również rzemiosło.**

Przyłączamy się — mówił p. Semkowicz — do rezolucji Związku Izb przemysłowo handlowych, domagającej się zniesienia świadectw przemysłowych, utrudniających zatrudnienie znaczniejszej ponad pewną normę ilości robotników, w obawie przed wyższą kategorią opłat.

Wysokość opłat socjalnych musi ulec wydatnemu obniżeniu. Musi też ulec zmianie manipulacja biurokratyczna w stosunku do Ubezpieczalni Społecznej, musi nastąpić uproszczenie wielu czynności, dziś skomplikowanych.

Następnie mowca omawiał sprawę **nowelizacji prawa przemysłowego, a w szczególności projektu tej nowelizacji, zgłoszonego przez posła Snopczyńskiego, prezesa Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie,** uznany przez Izby rzemieślnicze, jako dojrzały do wzięcia pod obrady Sejmu. Zarazem zaznaczył p. **Semkowicz,** że wszystkie polskie organizacje rzemieślnicze sprzeciwiły się projektowi nowelizacji prawa przemysłowego, ułożonemu przez p. **Ptasińskiego,** dyrektora Izby rzemieślniczej w Lublinie i **Zjazd w imieniu wszystkich zespołów rzemieślniczych O. Z. N. zakłada przeciw tego rodzaju pomysłom niepowołanych opiekunów rzemiosła, stanowczy protest.**

Pułkownik Koc, powołując w swej deklaracji rzemieślników polskich do wspólnej pracy przy odbudowie gospodarczej Państwa, **zwiastował nową erę w dziejach rzemiosła polskiego, mającego stać się podstawą dobrobytu i potęgi miast polskich. Nikt bardziej, niż my rzemieślnicy, Polacy, nie pragnie, żeby miasta nasze stały się polskimi, nie tylko z nazwy, ale i z posiadania i jak nam misja dziejowa nakazuje, musimy złączeni z przemysłem i kupiectwem polskim w silnej organizacji mieszczańskiej O. Z. N. — stać się miast tych obrońcami i panami.**

Dalsze referaty.

Z kolei prez. **Pfau** mówił o konieczności rozwoju polskiego handlu i jego postulatach. Mówca **wskazał na brak typu polskiego kupca w miastach małopolskich, na zbyt słaby jego udział w ogólnym obrocie handlowym, domagał się poparcia placówek polskich zarówno przez ustawodawstwo, jak i przez społeczeństwo.**

Główne teży tego referatu pokrywają się z dezyderatami przedstawionymi przez przedstawiciela rękodzieła p. Semkowicza.

Następnie inż. Antoni **Plutyński** wygłosił ciekawy referat na temat konieczności budowy kanału wodnego, który ma połączyć **Morze Czarne z Bałtykiem.** Kanał taki wychodziłby ze Śląska jako z centrum produkcji surowca, nadającego się najbardziej na transport drogą wodną, tj. węgla i łączyłby Polskę przez Dniestr i Dunaj w Gałaczu z całym basenem śródziemnomorskim. Ekspansja eksportowa Polski powinna być skierowana właśnie ku południowemu wschodowi, stanowiącemu wielkie zbiorowisko państw, budujących swój byt i przyszłość na zasadach kultury europejskiej, tj. Turcji, Persji, Palestyny, Arabii, a nie ku północy, gdzie spotykamy się już z wysoko rozwiniętymi organizmami gospodarczymi i kulturalnymi państw skandynawskich. Olbrzymim ułatwieniem w tej pracy budowy kanału jest ścisły sojusz polsko - rumuński, który przez rozbudowę Gałaczu jako portu przyczyni się do tym głębszego i trwalszego pogłębienia istniejącego sojuszu polsko - rumuńskiego. Gałacz powinien stać się polską Gdynią południową. Nie powinny też zrażać sfer gospodarczych i społeczeństwa względnie wysokie koszty budowy kanału, sięgające około miliarda zł., gdyż sumy te zwrócą się wielokrotnie z chwilą wybudowania kanału. W końcu prelegent **podkreślił, że Lwów który leży na ważnym szlaku bałtycko - czarnomorskim i który już oddawna podnosił myśl budowy tego kanału, powinien w dalszym ciągu domagać się jego realizacji.**

Referat przyjęty został burzą oklasków, które świadczyły, że myśl ta jest **realna i żywotna i znalazła zrozumienie.**

(„Wschód poświęcił temu zaganieniu artykuł w numerze targowym).

Po wygłoszeniu tych referatów, zabrał głos **prof. Kolankowski, który zapewnił, że Obóz Zjednoczenia Narodowego pragnie zrealizować wszystkie myśli i postulaty, wysunięte przez mówców. O. Z. N., chce być obozem czynu i chce widzieć kwitnące życie polskie w warsztatach, sklepach i wszystkich wielkich zamierzeniach.**

Telegram do Pułkownika Adama Koca.

Na zakończenie obrad Zjazd uchwalił następujący telegram do pułk. Adama Koca:

Delegaci zespołów przemysłowych, mieszczańskich, kupieckich i rzemieślniczych Małopolski wschodniej obecni na I. Zjeździe Gospodarczym OZN. we Lwowie, składają Ci, Panie Pułkowniku, wyrazy czci i zapewnienia, że zgodną pracą będą wykonywać Twoje zamierzenia dla dobra Rzplitej.

Za prezydium Zjazdu: **Prof. I. Kolankowski.**

Treść depeszy przyjęta została żywiołowymi oklaskami.

Winobranie w Zaleszczykach

pod protektoratem premiera gen. Składkowskiego.

Staraniem Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, Ligi Popierania Turystyki i Komitetów powiatu borszczowskiego, buczackiego, czortkowskiego i zaleszczyckiego, odbędzie się **w Zaleszczykach „Winobranie" od 15 do 30 bm. Protektorat nad tą uroczystością objął prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, a** udział w Komitecie honorowym biorą: Marszałek Senatu A. Prystor, Minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki, Minister rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowski, Minister przemysłu i handlu A. Roman, Minister komunikacji J. Ulrych i Wiceminister komunikacji inż. A. Bobkowski.

Program „Winobrania" przedstawia się następująco: dnia 16 bm. otwarcie wystawy owoców, przemysłu ludowego i krajobrazu podolskiego. Dnia 17 bm. finish ogólnopolskiego spływu kajaków. Dnia 18 bm. zawody kajakowe o nagrodę przechodnią Komitetu Winobrania oraz zawody pływackie i łodzi rybackich. Dnia 19 bm. nabożeństwo w kościele, finish Zjazdu gwiaździstego samochodowo - motocyklowego. Pochód grup winiarskich i dożynkowych na placu wyścigowym, a wieczór na plaży słonecznej „Noc nad Dniestrem". Dnia 20 bm. otwarcie wystawy owoców w Borszczowie. Dnia 21 bm. wycieczki na teren powiatu borszczowskiego. Dnia 22 i 23 bm. wycieczki na teren powiatu Buczacz. Dnia 24, 25 i 26 bm. zawody konne, zorganizowane przez Podolski Klub Jeździecki. Dnia 26 bm. obchód na winnicy w Czortkowie. Dnia 27 bm. wycieczki na teren powiatu Czortków. Dnia 28 i 29 bm. wycieczki na teren powiatu Zaleszczyki.

Półkolonie letnie w powiecie horodeńskim.

Powiatowy Komitet do spraw Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Horodence rozwinął w bieżącym roku wzmożoną działalność, która wyrażała się w prowadzeniu 21 półkolonij obejmując 879 dzieci. W porównaniu do roku ubiegłego, w którym było zorganizowanych tylko 7 półkolonij, obejmujących 330 dzieci — jest to postęp bardzo duży.



Dzieci na letniej półkolonii w Horodence. Po środku przewodnicząca Komitetu p. starościna Maria Rutkowska i starosta p. Rutkowski.

Wszystkie półkolonie prowadzone były przez wykwalifikowane kierowniczki, dzięki czemu organizacja wychowania i odżywiania dzieci stała na należytym poziomie. Dzień zajęć trwał od godz. 8-mej do godz. 16-tej. O godz. 10-tej dzieci otrzymały drugie śniadanie, a o godz. 14-tej obiad z dwóch dań. Wyjątek stanowiły 3 półkolonie, gdzie zajęcia były prowadzone dwurazowo z przerwą na obiad i gdzie dzieci otrzymywały drugie śniadanie i podwieczorek.

Uroczyste zakończenie półkolonij połączone z popisami dzieci w barwnych i pomysłowych strojach, pozostanie długo w pamięci nie tylko dziatwy, lecz i dorosłych, którzy wzięli tłumny udział w tej uroczystości.

Piękny rezultat tegorocznej działalności półkolonij letnich w powiecie horodeńskim jest zasługą przede wszystkim przewodniczącej Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet starościny p. Marii Rutkowskiej, prezesa TSL. w Horodence kierownika sądu p. Stanisława Pazgana, p. Aleksandry Zajączkowskiej z Horodenki oraz p. Marii Rześniowieckiej z Obertyna, którzy nie szczędzili własnych wysiłków i poświęceń dla należytego zmontowania półkolonij w powiecie.

Obniżka komornego.

Komorne mieszkaniowe stanowi zbyt poważną pozycję w budżecie pracowników umysłowych i fizycznych, aby podwyżka jego do poprzedniej wysokości z jesieni 1935 roku mogła być dla tych sfer obojętna.

Dnia 30 listopada r. b. upływa właśnie termin, do którego czynsz komorniany obniżony został dekretem Pana Prezydenta. Zniżka ta zarządzona została, jako częściowa rekompensata obniżki płac i poborów pracowniczych, którą spowodowało wprowadzenie wówczas specjalnego podatku dochodowego.

Jeśli więc idzie o skasowanie tymczasowej obniżki komornego ustawowego, oczywiste jest, że powinno to być dokonane jednocześnie ze zniesieniem podatku specjalnego dochodowego. **Oba te zarządzenia bowiem wprowadzone były i pozostają po dziś dzień w logicznym z sobą związku.** Skoro więc pobieranie tego podatku specjalnego przedłużono do końca roku budżetowego, a więc do dnia 31 marca 1938 r., konieczne jest nie tylko ze względów sprawiedliwości, ale i ze względów ogólno - gospodarczych utrzymanie wprowadzonej zniżki komornego do tego samego terminu.

Niezałatwienie tej sprawy wraz z przedłużeniem terminu dla poboru podatku specjalnego było oczywistym przeoczeniem izb ustawodawczych, które jak najszybciej po zebraniu się jesiennej sesji budżetowej **powinny błąd ten naprawić.**

Rząd ułatwi naszemu parlamentowi tę czynność o tyle, że ma być wniesiony do laski marszałkowskiej **odpowiedni projekt ustawy.**

Ma on przewidywać właśnie przedłużenie obowiązywania obniżki komornego dla mieszkań 3 izbowych i większych do 31 marca 1938 r., a dla lokali 2 i 1 izbowych do dnia 30 września 1938 roku.

Stanowisko to jest najzupełniej słuszne nie tylko społecznie, ale i gospodarczo. Sytuacja bowiem materialna sfer pracowniczych — mimo niewątpliwych postępów poprawy gospodarczej — nie polepszyła się, **a nawet pewien nieznaczny zresztą wzrost kosztów utrzymania obniżył siłę realną ich zarobków.**



Małgorzata Malicka
małżonka wojewody tarnopolskiego.

62 półkolonie letnie
na terenie powiatu tarnopolskiego.

Wzrost liczby półkolonij letnich świadczy z jednej strony o aktywności władz i społeczeństwa polskiego, z drugiej o **dużych potrzebach pracy, idącej w najrozmaitszych kierunkach dla podniesienia wsi polskiej, zwłaszcza na Kresach.**

Wśród organizatorów znaleźli się wszyscy, którym leży na sercu rozwój dziatwy, więc władze samorządowe, Pow. Oddział Kół Gospodyń Wiejskich, Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Narodowa Organizacja Kobiet. Jedne z nich, jak Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i Narodowa Organizacja Kobiet, zajęły się same organizacją, pozostałe zaś za pośrednictwem Powiatowego Oddziału Kół Gospodyń Wiejskich, składając tam subwencję.

Szczególnie należy podkreślić duże zasługi Pow. Oddziału Kół Gospodyń Wiejskich, który dzięki znanej już pracy przewodniczącej p. wojewodziny Malickiej w bieżącym roku wglądnął niemal że w każdą gromadę, zakładając tam półkolonię na czas żniw, zasilając w odpowiednią pomoc i subwencję.

Bardzo dużo opieki i pomocy moralnej tej akcji dał starosta p. **Adamski,** wysuwając postulat **„w każdej gromadzie półkolonia“.** W realizowaniu tego postulatu pp. **Wójtowie wykazali dużo zrozumienia, zdobywając fundusze większe niż na to pozwoliły kredyty.**

Dzięki tym wysiłkom **ponad 2.000 dzieci znalazło w czasie żniw fachową opiekę na wsi.** Kierowniczki półkolonij letnich, przygotowane na specjalnym kursie z zapałem i ofiarnością podjęły pracę, podnosząc uświadomienie narodowe i państwowe wśród najmłodszych. Dzięki tym opowiadaniom w mowie ojczystej Polska stawała się dla dziecka coraz wyrazistsza. Wśród bajki o smoku wawelskim, o królu Popielu, wśród zabaw w żołnierzy, czy w pieśni dziecięcej budziła się w sercu każdego dziecka **świadomość narodowa.** To też z żalem odbywały się zakończenia w dniu 15 sierpnia, a **młoda gromadka przesyłała swej protektorce p. wojewodzinie Malickiej, której przede wszystkim zasługą było uruchomienie tylu półkolonij letnich, moc życzeń i podziękowań, a szczere one były, bo pochodziły od tych, co kłamstwa nie znają.**

W zakończeniach wzięli udział rodzice, w niektórych miejscowościach przedstawiciele władz i organizacyj, którzy mogli stwierdzić duży dorobek 6-cio tygodniowej pracy nad dziećmi, co wykazało się w pieśniach, tańcach rytmicznych, deklamacjach i t. p.

Usiłowania w tym duchu podjęte, napewno wzmocnią naród nasz moralnie i kulturalnie.

H. M.



Letnia półkolonia w Ludwikówce.

Półkolonie w powiecie tarnopolskim.

Pod kierownictwem p. wojewodziny Malickiej i p. starosty Adamskiego zorganizowały stowarzyszenia tarnopolskie 62 półkolonie letnie na terenie powiatu tarnopolskiego. Około 2 tysiące dzieci pozostawały pod fachową opieką wyszkolonych kierowniczek. Zdjęcie obok przedstawia moment z uroczystego zamknięcia tej półkolonii w Hłuboczku Wielkim W grupie dzieci widoczny z lewej strony p. starosta Adamski.



Dziecińce
na terenie gminy Ottynia.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tłumaczu założył w 5 gromadach gminy Ottynia (powiat Tłumacz) dziecińce, prowadzone pod fachowym kierownictwem, przy pomocy finansowej gminy Ottynia. Wójt Ryskalczuk wykazał wielkie zrozumienie i nie skąpił pomocy podczas funkcjonowania dziecińców.

Starościna p. **Skłodowska** przeprowadziła kontrolę dziecińców w towarzystwie sekretarki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tłumaczu p. **Kasperkównej.** W Grabiczu zgromadzone dzieci popisywały się deklamacjami, śpiewem w obecności p. **Skłodowskiej.** Kierownictwo kolonii spoczywało w rękach p. **Pokojówny.** Z Grabicza wyjechała p. Skłodowska do dziecińców w Hołoskowie, Uhornikach, Nowosiółce i w Krasiłowie, **wszędzie zapoznając się z organizacją kolonij.** Na wyróżnienie zasługują dziecińce w Nowosiółce i Uhornikach, prowadzone przez pp. **Iwaniukównę i Jaskułowską** z Ottynii.

Budowa nowego dworca
na stacji Śniatyń Załucze.

Stacja Śniatyn — Załucze była przed wojną niewielką stacją przejściową, **obecnie zaś jest stacją graniczną na gęsto zaludnionym szlaku Warszawa — Lwów — Bukareszt.** W związku z tym została dokonana znaczna przebudowa torów i budowa niektórych nowych urządzeń stacyjnych.

Budynek jednak dworca drewniany, parterowy, odbudowany w 1916 r. przez wojska austriackie w zamian zniszczonych podczas wojny, nie odpowiada **potrzebom nowopowstałej stacji granicznej i wymaga znacznego zwiększenia jego powierzchni oraz traktowania go przy odbudowie jako budynku reprezentacyjnego.**

Mając powyższe na uwadze, Ministerstwo Komunikacji **przystąpiło w roku bieżącym do budowy nowego dworca. Gmach dworca jest zaprojektowany zgodnie z wymaganiami architektury nowoczesnej.** Zaspakaja on wszystkie obecne potrzeby tej reprezentacyjnej i granicznej stacji. Stanąć ma w niedalekiej odległości od obecnego budynku, przy czym będzie do niego wykonany **nowy dogodny dojazd.**

Dla możliwości usytuowania nowego dworca w miejscu obranym, koniecznym jest **usunięcie z najbliższego sąsiedztwa nowego dworca innych prowizorycznych budynków i urządzeń ładunkowych (jak to magazynów i ramp) oraz przebudowanie ich obok zbudowanej już w latach ubiegłych rampy bydlęcej, celem skoncentrowania wszystkich urządzeń ładunkowych w jednym miejscu stacji.**

Roboty przy budowie nowego dworca i urządzeń ładunkowych mają być prowadzone bez przerwy w ostrym tempie i zakończone w całości w 1939 r.

BUŁGARIA
na Targach Wschodnich.

Wśród państw, które biorą oficjalny udział w tegorocznych Targach Wschodnich, znajduje się również i **Bułgaria. Swój pierwszy krok na Targach zanotował ten kraj nader mile, i aczkolwiek ograniczono się w dużym odsetku do propagandy tego państwa z punktu widzenia jego bogactw turystycznych, to jednak szereg wzorowych eksponatów, obrazujących bogactwo tego kraju sprezentowano nam w szacie efektownej. Na czoło więc wysunęły się piękne widoki bułgarskich brzegów morskich i kąpielisk, a obok tego charakterystyczne wzory przemysłu ludowego** oraz bogactwa przemysłu tytoniowego, produkcji warzywnej i winnej. Ten krok, który uważać należy za złożenie pierwszej karty wizytowej Targom Wschodnim, stać się winien zadatkiem na rok przyszły, w którym Bułgaria wystąpić ma w całej okazałości obrazującej skarby tego narodu.

Z Podwołoczysk.

Z okazji Tygodnia Propagandy Obrony przeciwpożarowej i przeciwlotniczej w dniach od 5 do 12 września br. z inicjatywy Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej Oddział Podwołoczyska, staraniem zespołu amatorskiego przy Ochot. Straży Pożarnej pod reżyserią p. **Czerwińskiego,** urzędnika sądowego i staraniem koła muzyków przy T. O. M. pod batutą **p. Józefa Popiela,** urzędnika kolejowego i przy udziale pp. **J. Auerbacha i Januzewskiego** nauczyciela, oraz młodego skrzypka **Zyga Sommersteina** ze Zbaraża, urządzono dnia 4 bm. wieczór wokalno muzyczny:

Wstępne słowo o powstaniu i celach Ochotniczej Straży Pożarnej wygłosił dr Finkelstein, adwokat, referent oświatowy. Okolicznościową deklamację wygłosiła samarytanka Ochot. Straży Poż. p. **Rychlewska,** a solo skrzypcowe wykonał **Z. Sommerstein,** po czym zespół amatorski odegrał komedię w 3 aktach Olgi Org: „Przymusowe lądowanie“, w której występywali: **Maria Szymańska,** kier. sekcji samar. Ochot. Str. Poż., **Hela Kubalówna, Krzysia Oborska, Matuszkiewicz, Orlita, Mieczysław Czerwiński, Helas,** oraz **Drucker.** Wkońcu orkiestra symfoniczna odegrała kilka utworów.

Dnia 5 września br. rano o 9.30 nastąpił **przemarsz Oddziału Ochot. Straży Pożarnej** z przyrządami ulicami miasta, zaś o godz. 10.30 odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, o godz. 16 po południu **nastąpiły popisowe ćwiczenia Ochot. Straży Pożarnej przy budynku Ratuszu i przy budynku sądowym.** Zespół amatorski wystąpił w Nowymsiole, i w Zadnieszówce, gdzie odegrał „Przymusowe lądowanie“.

PRZYGOTOWANIA DO INSTALACJI WODOCIĄGÓW W JAROSŁAWIU.

Rada m. Jarosławia uchwaliła zaciągnąć pożyczkę z Funduszu Pracy w kwocie 8.000 zł. na studia wodociągowe, oraz 5.000 zł. na pomiary miasta. Studia wodociągowe są wstępem do projektowanych inwestycyj w dziale budowy wodociągów dla całego miasta.

Równocześnie Rada m. Jarosławia uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w Komunalnym Funduszu zapomogowym na pokrycie deficytu budżetowego w sumie 20.000 zł.

Inspekcja p. wojewody Malickiego
w powiecie kamioneckim.

Po lustracji powiatu radziechowskiego **wojewoda tarnopolski mgr Malicki przybył do Kamionki Strumiłowej i rozpoczął inspekcję od przeglądu robót melioracyjnych, wykończonych w szeregu miejscowości, głównie zaś w Batiatyczach i Jagonii.**

W gromadzię Sokole badał p. Wojewoda wyniki przeprowadzonej w tej miejscowości komasacji. Okazuje się, że gospodarze, którzy z początku do powyższych zamierzeń odnosili się opornie, obecnie doceniają dobrodziejstwo dokonanych prac.

Następnie p. Wojewoda zwiedził wielki tartak **firmy „Oikos“ w Sielcu,** gdzie zbadał stosunki produkcyjne i pracownicze.

W **Żelechowie** skontrolował p. Wojewoda roboty drogowe.

We wszystkich miejscowościach zwiedzał wojewoda p. Malicki kościoły, szkoły, półkolonie i Domy Ludowe. Wiele uwagi poświęcał p. Wojewoda Kółkom Rolniczym, mleczarniom i instytucjom gospodarczym.

W Busku wyróżnił p. Wojewoda miejscową spółdzielnię handlową „Rolnik“ i Kasę Stefczyka, które po dokładnym obejrzeniu uznał za wzorowe.

Następnie p. wojewoda Malicki przeprowadził kontrolę Urzędu skarbowego w **Kamionce Strumiłowej.** O godzinie 8 rano odbyła się kontrola w obecności urzędników.

W Starostwie przyjął p. Wojewoda szereg delegacyj miejscowego społeczeństwa, po czym udał się na lustrację Wydziału powiatowego. Z kolei p. Wojewoda zapoznał się z gospodarką miejską, zlustrował rzeźnię, elektrownię i budującą się halę targową. Po obejrzeniu nowego gmachu Towarzystwa Mieszczańskiego „Praca“ p. Wojewoda udał się do kościoła i na plebanię.

Wieczorem uczestniczył p. Wojewoda w zebraniu towarzyskim miejscowych działaczy społecznych.

Zapisujcie się na członków T. S. L.

Hufiec Związku Strzeleckiego
w Kokutkowcach.

Hufiec Związku Strzeleckiego Kokutkowce, hołdując zasadzie, że przyjaźń jest jak gdyby cementem, spalającym poszczególnych ludzi i poszczególne jednostki organizacyjne i że po wzajemnym porozumieniu się i wymianie myśli siła Związku Strzeleckiego na danym terenie wzrośnie, a naszym przeciwnikom okaże jednolity front i mocne ramię a ospałych i gnuśnych zachęci do pracy, powziął szlachetną myśl stworzenia Kółka śpiewaczo - teatralnego, aby żywym słowem i pieśnią zrealizować wyznawane przez siebie zasady.

W tym też celu zespół amatorski pod kierunkiem referenta wychowania obywatelskiego p. **Jana Gaby** rozpoczął swą zbożną pracę od miejscowości gminy Cebrów, w której na deskach sceny Domu Ludowego wystawił komedię w 3 aktach pt.: „Komunista spadkobierca“ oraz dwie pantominy pt.: „U golarza amerykańskiego“ i „Kuracja amerykańska“.

Przedstawienie poprzedziło przemówienie p. Gaby, który w żywych słowach przedstawił rozwój i pracę kółka teatralnego, położył nacisk na współpracę i przyjaźń sąsiadujących ze sobą hufców. Po przedstawieniu odbyła się zabawa strzelecka. Samo przedstawienie, jak na wiejski zespół amatorski, wypadło zupełnie dobrze, o czym świadczą żywiołowe oklaski zebranej na sali publiczności cebrowieckiej w liczbie ponad 100 osób.

W zorganizowaniu imprezy brał udział cały hufiec Z. S., którego członkowie mimo pilnej pracy na roli, regularnie uczęszczali na próby, by należycie przygotować się do występu na obcym terenie. Na wyróżnienie obok p. Jana Gaby zasługują pp. **Józef Stopyra, Jan Dwojny, Władysław Jełowicki, Alfred Szary i Mikołaj Czernuszka.**

Zarząd i Komenda Powiatu Z. S. Tarnopol Powiat, rozumiejąc korzyści, wynikłe dla Z. S. z podobnych przedsięwzięć, zachęcą hufiec Z. S. do dalszej pracy, oraz życzy powodzenia w następnych wyjazdach, a inne hufce tą drogą powołuje do szlachetnego współzawodnictwa.



W Polsce bawił minister spraw zagranicznych Szwecji, p. Rickard Johannes Sandler, w towarzystwie sekretarza generalnego szwedzkiego Ministerstwa spraw zagranicznych p. Gunthera, oraz sekretarza osobistego p. Grönwalla. Zdjęcie przedstawia ministra Sandlera w towarzystwie ministra Becka na lotnisku na Okęciu w parę minut po przyjeździe.

„ŚWIĘTO GÓR".

W Wiśle na Śląsku odbyło się „Święto Gór", które zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Mościcki, Minister gen. T. Kasprzycki i i. Na zdjęciu Minister gen. Kasprzycki przechodzi pomiędzy szpalerami witających go owacyjnie górali.



UZDROWISKO SIARCZANE POD TARNOPOLEM.

W Tarnopolu czynione są zabiegi, uruchomienia nieczynnego od czasu wojny światowej uzdrowiska siarczanego w Konopkówce. Szereg prac poświęcił źródłom docent dr Sabatowski, który otrzymał prośbę naczelnika Wydziału zdrowia Kujawskiego o wydanie opinii o dzisiejszej wartości źródła.

Oglądamy Targi Wschodnie

wspaniałe widowisko gospodarcze.

Inicjatywa Lwowa bije rekord.

Tegoroczne Targi Wschodnie stanowią chlubny dowód, że instytucja ta posiadająca tak wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarczego Lwowa i Ziem południowo wschodnich, w ostatnich latach po przyjęciu jej przez lwowską Izbę Przem. Handl. **rozrasta się z wielką siłą dynamiczną i dziś już zarówno wyglądem zewnętrznym jak i strukturą kampanii targowej osiągnęła prawdziwie wysoki poziom, przy równoczesnym położeniu głównego nacisku na produkcję regionalną.**

To korzystne wrażenie odnosimy już bezpośrednio po przekroczeniu bram targowych. Drogi wzorowo uporządkowane, przepych wspaniałych klombów i kwietników, pawilony pięknie odrestaurowane, wiele z nich rozszerzono lub przebudowano, nowo zbudowane uderzają wytworną formą architektoniczną.

Odnosi się to w pierwszej linii do Pawilonów Monopolu Tytoniowego i Spirytusowego, zachwycających wdziękiem i lekkością. Przy nawskróś nowoczesnym wyzyskaniu piękności różnorodnych materiałów i efektów świetlnych czynią one zwłaszcza przy oświetleniu wieczornym, **wprost czarodziejskie wrażenie.**

Podobnie wysoką miarę zastosowano w ugrupowaniu eksponatów. Nie pozostało śladu z pospolitości i kramarstwa — zarówno urządzenia stoisk jak i jakość eksponatów to naprawdę **wszystko najwyższa klasa.**

Najwspanialej przedstawia się **reprezentacyjny dla Targów, Pałac Sztuki.** Panuje tu niepodzielnie atmosfera najwyższego wykwintu. Składają się na nią przepyszne **dywany wschodnie** oryginalne — i niemal nie ustępujące im pięknością, krajowe, **kilimy** w rozmaitych artystycznych technikach, złotolite makaty — **porcelana, szkła, kryształy i fajanse** wszystkich pierwszorzędnych fabryk krajowych, a także zagranicznych (Meissen) — a na koniec przepiękne wyroby srebrne. Nadto w Pałacu Sztuki zajęły obszerne stoiska firmy fortepianowe oraz kilka firm tekstylnych.

Tak charakterystyczny dla naszych krajowych produkcyj przemysł kilimkarski, świetnie na Targach reprezentowany, znalazł poza Pałacem sztuki także pomieszczenie w kilku innych pawilonach.

Troska o wyzyskanie i pogłębienie wszystkich otwierających się w kraju źródeł dochodów, wyraziła się na Targach m. in. także w **starannym urządzeniu Pawilonu propagandowego Turystyki oraz Związku Uzdrowisk Polskich.** W pawilonie tym mieści się także reprezentacyjne stoisko bułgarskie z portretami króla i królowej. Ogranicza się ono jednak prawie wyłącznie do prospektów z działu rolnictwa i ogrodownictwa win i olejków kwiatowych.

Znacznie bardziej imponująco przedstawia się udział Rumunii w tegorocznych Targach. Zajęła ona cały wielki pawilon, na którego frontonie **pod flagą o barwach rumuńskich widnieje herb królewski.** W pierwszej, nastrojowo urządzonej sali uderza wzrok wielkie bronzowe **popiersie króla Karola na tle plastycznej panoramy Rumunii.** Pięknie wykonane plastyczne fotosy zachęcają do zwiedzania tego uroczego kraju. W wielkiej hali pawilonu rumuńskiego znajdują się stoiska przemysłu i rolnictwa, przemysłu winnego wraz ze wspaniałymi okazami winogron oraz zachwycające delikatnością wykonania i materiału, hafty i tkaniny ludowe.

Żeby już zakończyć przegląd udziału zagranicy w tegorocznych Targach, wymienić należy Pawilon niemiecki, w którym reprezentowane są najpoważniejsze firmy przemysłu metalowego, precezyjne aparaty, porcelana i in.

Na koniec Węgry, jak zwykle, prezentują w osobnym pawilonie swoje tokaje, szampany, rustery i tp. które cieszą się wielkim popytem u gości wystawowych. Poza tym w tegorocznych Targach biorą udział firmy austriackie, angielskie, francuskie, czechosłowackie, holenderskie a nadto egzotyczny wschód — Chiny i Japonia.

Po tym przeglądzie reprezentacyjnej części Targów godzi się powrócić do ich najistotniejszej treści, to jest do pokazów wytwórczości regionalnej. **Za nader staranne zorganizowanie tego działu należy się Izbie Handl. i Przemysł. a w szczególności dyr. Jasińskiemu specjalne uznanie.**

Do tego działu należą eksponaty **najpoważniejszych lwowskich i małopolskich fabryk i placówek handlowych** artykułów spożywczych: konserwy mięsne, jarzynowe, owocowe, bekony, czekolady i cukry, kondenzowane środki spożywcze, towary kolonialne, handel jajczarski i tp. zgrupowane w eleganckich stoiskach w osobnym pawilonie.

W poświęconym wyłącznie wytwórczości regionalnej Pawilonie Rzemiosła uderzają przede wszystkim stoiska lwowskich pracowni meblarskich. Wydobycie piękności materiału drzewnego, artystyczne kształty i wykwintne wykonanie mebli świadczą wymownie, że miejscowe rzemiosło w tym zakresie wytwórczości zaspokoić może najwyższe wymagania klienteli. Równie wysoki poziom i górującą nad wyrobami fabrycznymi precyzyjność wykonania wykazują i inne działy rzemiosła, reprezentowane w tym pawilonie. **Na specjalną uwagę zasługują także pokazy stanisławowskiej i tarnopolskiej Izby Rzemieślniczej.**

Troskliwą opieką objęły T. W. również **przemysł ludowy i chałupniczy**, wyznaczając mu miejsce w osobnym pawilonie. Jest tu zgrupowane zabawkarstwo, artystyczne rzeźby drzewne, **wyroby koszykarskie** i in. z różnych okolic Polski. Na szczególniejszą uwagę jednak zasługują tkaniny lniane i bawełniane, piękne obrusy, ręczniki, haftowane suknie i inna galanteria. Jednak jak nas informują, **wystawcy nie cieszą się wielkim zbytem.** Powodem tego jest niedocenianie tych wyrobów przez publiczność, która nie umie rozróżnić ich od podobnych wprawdzie na pozór a tańszych — **ale mało wartościowych wyrobów fabrycznych. Większy natomiast popyt mają samodziały, reprezentowane m. in. przez kursy Z. P. O. K. w Komarnie.**

W Pawilonie Przemysłu Ludowego doszła nas jeszcze inna skarga. **W stoisku Polskiej Macierzy w Gdańsku** można nabyć piękne bursztyny, charakterystyczne hafty kaszubskie, muszle itp., a dochód ze sprzedaży przeznaczony na walkę szkół polskich w Gdańsku **z zalewem germanizacyjnym.**

I czy nie dziw, że to stoisko w patriotycznym Lwowie ma odbyt mały? **Czyż każdy ze zwiedzających T. W. nie powinien sobie postawić za zasadę, by zakupić bodaj jakiś drobiazg na cele Macierzy gdańskiej?!**

Po tej małej dygresji wypływamy znów na wielki **nurt targowy.** Niesie on nas do wspaniałych pawilonów, w których reprezentowany jest wielki przemysł. **Specjalna własność Małopolski, wielki przemysł naftowy, „Polmin", „Małopolska", „Galicja", „Gazy Ziemne" itp. jest godnie reprezentowany w osobnym pawilonie.**

Nader imponująco przedstawia się udział wielkiego przemysłu maszynowego, metalowego i kopalnianego w tegorocznych Targach. Najpotężniejsze koncerny Górnego Śląska i innych centrów ciężkiego przemysłu wystawiają w tym roku we Lwowie. Dla eksponatów tych zbudowano osobny pawilon, gdyż nie mogła ich pomieścić ogromna **hala Pawilonu Centralnego.**

W tym ostatnim pawilonie rozmieściły się również eksponaty przedsiębiorstw państwowych. **Obok Chorzowa i Mościc** szczególniejsze zainteresowanie wzbudzają efektownie ugrupowane eksponaty Lasów Państwowych, reprezentowane przez Spółkę: Polska Agencja Drzewna (PAGED).

Bardzo wydatnie zostały obesłane tegoroczne Targi przez maszyny rolnicze, reprezentowane **przez kilka wielkich firm krajowych i zagranicznych.**

Imponująco przedstawia się także **przemysł automobilowy.** W obszernym pawilonie oglądamy obok krajowych najlepsze marki zagraniczne.

Wielkie zainteresowanie publiczności budzą obszerne **stoisko Zarządu Gminy Miasta Lwowa,** gdzie na licznych modelach, mapach plastycznych, wykresach, tabelach itp. **przedstawiono przejrzyście gospodarkę miasta: plany rozbudowy Lwowa,** rozmiary robót drogowych, kanalizacyjnych, architektonicznych w kilku ostatnich latach, wytwórczość betoniarni i innych przedsiębiorstw miejskich, projekty inwestycyjne na najbliższy okres itp.

Nie mniejszą uwagę zwracają **eksponaty Miejskiego Zakładu Gazowego,** przedstawiające w przejrzystym przeglądzie wszystkie urządzenia do gospodarczego i przemysłowego wyzyskania gazu, od jednopalnikowych maszynek do wielkich pieców piekarskich, dalej oszczędnościowe naczynia kuchenne, pokazy gotowania na gazie itp.

W obrazie celowej **propagandy haseł ekonomicznych rozwijanej na tegorocznych T. W. należy się poczestne miejsce imponującym stoiskom i pawilonom lwowskich instytucyj oszczędnościowych: P. K. O., M. K. K. O. i G. K. O. Również „Polskie Radio" przeprowadza na Targach Wschodnich na szeroką skalę swoją akcję popularyzacyjną przez urządzenie swojego studia w dawnym Pawilonie Baczewskiego ku wielkiemu gaudium publiczności.**

Bo ażeby mieć pełny obraz życia targowego trzeba dodać dla uzupełnienia, że obok swej powagi posiadają one **także wesołe oblicze.** Na to pożądane dla gości targowych ożywienie składają się **audycje radiowe, gwar megafonów, orkiestry, licznie rozsiane po placu targowym restauracje, bufety i stoiska z artykułami spożywczymi a wreszcie dyskretnie umiejscowione w jednym z bocznych pawilonów targowisko drobnych artykułów galanteryjnych, spożywczych, kuchennych gdzie najbardziej skłębionym nurtem przelewa się przez dzień cały fala ludzka.**

J. Pełeńska.

Organizacja Obozu Zjednoczenia Narodowego

w powiecie lwowskim.

W lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego przy ul. Bourlarda odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału lwowskiego powiatu O. Z. N. pod przewodnictwem księdza proboszcza Żaka.

Zarząd powziął decyzję zorganizowania kilku Oddziałów O. Z. N. w powiecie, a równocześnie zakreślono na przyszłość program pracy w zespołach.

Akcja budowy kościoła na Bogdanówce we Lwowie.

Komitet budowy kościoła rzymsko - katolickiego na Bogdanówce przy parafii św. Elżbiety we Lwowie urządził poświęcenie krzyża i placu, ofiarowanego przez Magistrat lwowski pod mający się budować kościół na Bogdanówce. Uroczystość odbyła się w niedzielę dnia 12 września o godz. 16-tej przy ul. Droga Lubieńska.

Powstanie w tej części miasta kościoła tak ze względów religijnych, jak i narodowych zostało powitane przez ogół społeczeństwa z uznaniem dla inicjatorów. Niewątpliwie akcja budowy kościoła na Bogdanówce zostanie przez wszystkie sfery poparta.

Komitet stanowią: Maria Frankowska, ks. Władysław Matus, Leonard Müller, Roman Stankiewicz, Piotr Tyrcz, Władysław Rostecki, Adam Deutschman.

Zjazd

szlachty zagrodowej Podkarpacia we Lwowie.

Zjazd szlachty zagrodowej Podkarpacia odbędzie się we Lwowie. Termin zjazdu w połowie października br. Wyjadę dwa specjalne pociągi: ze Sanoka i Stanisławowa, z dojazdami z bocznych linij.

W programie znajduje się **założenie Związku szlachty Podkarpacia i cały szereg spraw organizacyjnych.** Przygotowania do Zjazdu już się rozpoczęły, jak również rozpoczęły się spisy uczestników Zjazdu.

Zjazd będzie miał charakter reprezentacyjny, gdyż Związek szlachty Podkarpacia będzie reprezentować całą szlachtę Podkarpacia, która zjedzie się po raz pierwszy we Lwowie.

SEJMIK OSADNIKÓW POLSKICH POWIATU STANISŁAWOWSKIEGO.

W Stanisławowie odbył się zjazd osadników polskich z terenu powiatu stanisławowskiego. Bardzo tłumny udział osadników świadczy o wielkim zainteresowaniu programem obrad. Agronom Misiewicz wygłosił referat fachowy, po czym lustrator Kółek Rolniczych Cwynar i kierownik Delegatury M. T. R. inż. Wilkosz przedstawili sprawozdanie. Wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której przedstawiono postulaty i zamiary na przyszłość.

Zebrani wyrazili niezłomną wolę pracowania nad poprawą trudnych warunków bytowania na Kresach wschodnich.

Podnieśmy stopę życiową rolnika.

Racjonalne zorganizowanie owocarstwa

zwiększy dochody rolnictwa.

Za wiele milionów złotych sprowadzamy corocznie, owoców zza granicy i to nie tylko egzotycznych ale i zwykłych jabłek, gruszek i śliwek. Sprawa ta niejednokrotnie już publicznie była poruszana jest tym więcej aktualna, że rolnictwo nasze ledwie wiąże koniec z końcem, jakby bagatelizując, jakby nie doceniając tego **bardzo dochodowego działu gospodarki wiejskiej.**

O stanie naszego sadownictwa mamy nader skąpe wiadomości. Statystyka urzędowa podaje, że sady i ogrody zajmują u nas około 552 tys. ha, tj. przeszło 2 procent ziemi użytkowanej rolniczo.

Można przypuszczać, że posiadamy drzew już starszych, a więc owocujących, lub wchodzących w stadium owocowania około 15 — 16 milion. sztuk. Rzeczywista ilość, licząc i nowozałożone sady, jest prawdopodobnie znacznie większa.

Oczywiście jest to liczba bardzo skromna, wypada bowiem na głowę ludności zaledwie 1/2 drzewa owocowego. W Niemczech stosunek ten jest przeszło 4 razy większy. Nic też dziwnego, że Polska, mająca warunki klimatyczne i glebowe zupełnie odpowiednie, sprowadziła z za granicy w roku 1936 owoców i jagód jadalnych za 33 milion. zł. (w roku 1929 nawet za 71 milion. zł), i to nie tylko egzotycznych, ale między innymi jabłek, gruszek i śliwek, które doskonale udają się u nas. Nie ulega więc wątpliwości, że **możliwości rozwojowe sadownictwa są u nas bardzo duże.**

Całą produkcję sadowniczą statystyka nasza szacuje na 4.450 tys. q. tj. około 13 kg. na głowę ludności rocznie. Jest to zarazem wskaźnik spożycia, jak widzimy bardzo niski. Nic dziwnego, że znaczną ilość owoców przywozi się jeszcze z zagranicy. Z ogólnej produkcji na jabłka przypada 68,5 procent, na gruszki 13,5 procent, na śliwki 12,4 procent, na wiśnie 3,4 procent i na czereśnie 2,4 procent. Jak widzimy **głównie produkowane są jabłka, następnie — w znacznej mniejszej ilości — gruszki.** Są to zarazem owoce bardziej trwałe. Pozostałe, jako sezonowe i szybko przemijające, mają bez porównania mniejsze znaczenie gospodarcze.

Przyjmując, że cena hurtowa, płacona rolnikowi, wynosi około 20 zł za 1 q owocu (0,20 zł za 1 kg), otrzymamy, że za owoce te rolnicy uzyskali około 90 mil. zł. Ponieważ w detału owoce kosztują 2 — 10 razy więcej, przeto daje to niejakie pojęcie o zarobkach pośredników. Pomimo to **sadownictwo jest rentowniejszą gałęzią produkcji roślinnej,** aniżeli zboża lub okopowe, bowiem jeżeli obliczymy prawdopodobieństwo zajętej przestrzeni, to okazałoby się, że właściciel z 1 ha ma dochodu około 600 zł. Oczywiście **takiego dochodu ani zboże, ani ziemniaki dać nie mogą.** O ile rolnik zechciał by sam się zająć pielęgnowaniem sadu, a zwłaszcza zbiorem, sortowaniem, przesyłką itp. owoców, z pominięciem pośrednictwa, to oczywiście dochód ten **znacznie mógłby być zwiększony.**

Nie ulega wątpliwości, że ujęcie produkcji i zbytu owoców w ramy racjonalnej organizacji (koncentracja odmian, zbyt spółdzielczy), byłoby poważnym czynnikiem podniesienia dochodowości tych gospodarstw. Nad tym należałoby poważnie się zastanowić. Jest to gałąź gospodarstwa narodowego, niezwykle zaniedbana i obciążająca nie potrzebnie nasz bilans handlowy, kwotami milionów zł, które mogłyby zostać w kraju, podnosząc stopę życiową naszego rolnika.



Związek Strzelecki buduje Dom Ludowy w Podhorcach.

Wyjaśnienie w sprawie fotografowania w strefie nadgranicznej.

Urząd Wojewódzki tarnopolski wyjaśnia w związku z zarządzeniem o ograniczeniach fotografowania w strefie nadgranicznej, że strefa nadgraniczna obejmuje obszar leżący wzdłuż linii granicznej szerokości 2 do 6 kilometrów, i że na robienie w tej strefie zdjęć fotograficznych amatorskich jest wymagane zezwolenie Starostwa właściwego dla miejsca zdjęć fotograficznych.

Zdjęcia fotograficzne obiektów i przedmiotów wojskowych oraz defilad i innych imprez wojskowych (np. zawodów sportowych) na terenie pasa granicznego tj. obszaru powiatów przylegających do granicy państwa i w ogóle obszaru odległego na 30 km. od linii granicznej — mogą być wykonywane jedynie za zezwoleniem Dowódcy Brygady K. O. P. w Czortkowie.

Poza tym więc robienie zdjęć fotograficznych obiektów i t. p. niewojskowych w pasie granicznym i w ogóle fotografowanie na terenie innych powiatów województwa tarnopolskiego nie podlega żadnym ograniczeniom ustawowym.

ZJAZD ROLNICZY w Skałacie.

W Skałacie odbył się **Zjazd rolniczy członków Kółek Rolniczych oraz plantatorów buraka cukrowego.**

W obradach wzięli udział: starosta powiatowy **J. Suchorski,** przedstawiciel lwowskiej Izby rolniczej **inż. Schweiser,** sekretarz Wydziału powiatowego w Tarnopolu **mgr Mazur,** oraz kierownik Wojewódzkiej Delegatury M. T. R. **inż. Dołęgowski.** Na Zjazd przybyło około 450 rolników.

Celem zjazdu było zrzeszenie ogółu Polaków w Kółkach Rolniczych, zorganizowanie sklepów Kółek Rolniczych w każdej gromadzie oraz ujęcie zbytu zboża i jaj w ręce własnej organizacji. Referaty gospodarcze były wygłoszone przez pp.: **mgr Mazura** i **inż. Dołęgowskiego.**

Zebranie po żywych obradach i wyczerpującej dyskusji postanowiło kontynuować zbiórkę zboża dla uzyskania własnego kapitału obrotowego. Kilkutygodniowe prace w tym kierunku dały w rezultacie 6 i pół wagonów zboża. Magazyn zbożowy uruchomiono w Skałacie, filia zostanie w najbliższych dniach uruchomiona w Grzymałowie.

Obradowano również nad sprawami związanymi z cukrownią rolniczą „Podole". Postanowiono zwiększyć plantacje buraka cukrowego na 1938 r., powołano Powiatowy Zarząd plantatorów buraka cukrowego oraz wybrano delegatów do Wojewódzkiego Związku plantatorów.

Zebranie miało przebieg bardzo poważny i było wyrazem należytego zrozumienia polskiego społeczeństwa powiatu skałackiego dla zagadnień gospodarczych. Przebieg obrad świadczył, że powiat skałacki będzie wzorem w przyszłości nie tylko dla województwa tarnopolskiego, lecz i dla całej Polski w zakresie prac gospodarczych.

Skuteczna interwencja wiceprezydenta Chajesa w Karlowych Varach.

W Karlowych Varach, uzdrowisku czeskim, będącym masowym rendez - vous kuracjuszy z całego świata, już przed laty czterdziestu stanął sumptem Polaków, przybywających tam licznie na kurację, skromny, lecz **bardzo piękny pomnik Adama Mickiewicza, dłuta lwowianina, znakomitego artysty rzeźbiarza, Tadeusza Barącza.** Pomnik ten położony w parku zakładowym na tle zieleni, cieszył przez długie lata oczy Polaków, przybywających do Karlowych Varów, a nadto dzięki swej artystycznej wartości zwracał również uwagę cudzoziemców, budząc w nich zainteresowanie naszym wieszczem narodowym i w dalszej konsekwencji **przyczyniał się korzystnie do propagandy Polski za granicą.**

Niestety w ostatnim dziesięcioleciu, z powodu rozbudowy etablisement „Hotel Richmond" umieszczenia tablic orientacyjnych, a wreszcie wskutek ustanowienia w pobliżu postoju dorożek automobilowych, pomnik Mickiewicza nie tylko stracił swe frontowe stanowisko i został zasłonięty, ale **znalazł się w nieodpowiednim dla swej powagi otoczeniu. Raziło to przykro Polaków, przybywających do Karlowych Varów.**

Odpowiednią akcję zawdzięczamy dopiero lwowianinowi. Wiceprezydent miasta Lwowa p. Wiktor Chajes, przybył w roku bieżącym do Karlowych Varów i zbadawszy stan rzeczy **wystosował odpowiednie pismo do Prezydium miasta oraz zainteresował tą sprawą osobiście prezydenta Karlowych Varów dr Schreitter - Schwarzenfelda, który spowodował wydelegowanie na miejsce specjalną komisję magistracką.**

Energiczna interwencja wiceprezydenta Chajesa nie pozostała bez rezultatu, gdyż jak donosi „Polska Zbrojna" sprawa została oddana do załatwienia miejskiej komisji budowlanej, która już w najbliższym czasie zajmie się przeniesieniem pomnika naszego wieszcza na stosowne miejsce, oraz jego gruntownym odnowieniem.

III. ZJAZD NIEPODLEGŁOŚCIOWY STRYJAN.

Na dzień 17 października b. r. zwołany został III. Zjazd Niepodległościowy stryjan, którzy byli członkami Organizacyj Niepodległościowych. Zgłoszenia należy nadsyłać: dr Feliks Lassota, Stryj, Bartosza Głowackiego 6.



Wychowankowie Bursy T. S. L. w Borszczowie przy posiłku.

Rozwój handlu produktami rolnymi w Małopolsce.

Prawie na wszystkich odcinkach handlu rolnego znajduje się dziś podwyżka cen ziemiopłodów. Z tego powodu wszyscy producenci rolni po dłuższej przerwie, jaka nastąpiła z powodu dekoniunktury gospodarczej, powracają do należytego życia gospodarczego w charakterze konsumentów artykułów przemysłowych.

Ta okoliczność właśnie spowodowała, że na tegorocznych Targach Wschodnich z całą okazałością wystąpił **Syndykat Spółdzielni Rolniczych,** który zaprezentował prawie wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze, będące niezbędnymi sprzętami współczesnej mechanicznej uprawy rolniczej.

Podnieść należy, że głównym zadaniem Syndykatu Spółdzielni Rolniczych, którego naczelnym dyrektorem jest p. **Jerzy Waydowski,** jest niesienie pomocy zrzeszonym Spółdzielniom okręgowym i powiatowym przez **organizowanie zbiorowego zakupna artykułów pierwszej potrzeby** do prowadzenia gospodarstwa rolnego oraz **odbieranie produkcji rolnej** od członków Spółdzielni. Celem należytego skoordynowania zawodowej pracy rolniczej z handlem rolniczym, Syndykat w działalności swej współpracuje z samorządem rolniczym, w szczególności z Izbami rolniczymi, z Małopolskim Towarzystwem Rolniczym we Lwowie i Krakowie oraz ze Związkiem Izb i Organizacyj Rolniczych w Warszawie. Dodać należy, że Syndykat jest członkiem tego Związku i **reprezentuje w nim interesy handlowe rolnictwa całej Małopolski.** Syndykat Spółdzielni Rolniczych jest centralą handlową. Terenem tej centrali jest cała Małopolska, województwo śląskie i południowa część województwa kieleckiego. Dlatego też **Syndykat prowadzi swoje agendy przez Zakład Główny w Krakowie i Oddziały we Lwowie i Katowicach.**

Syndykat prowadzi specjalnie **artykuły rolnicze,** względnie potrzebne do prowadzenia gospodarstwa rolnego z uwzględnieniem działu maszyn rolniczych, ziemiopłodów, pasz, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych i opałowych. Syndykat **obsługuje ponad 270 placówek** tak w dostawach, jak w odbiorze artykułów rolniczych, co wymownie świadczy o rozwoju Syndykatu, zwłaszcza, że **obroty towarowe stale wzrastają,** a ujawniło się to szczególnie w pierwszym półroczu roku bieżącego.

Obroty te w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o 128 procent, co zawdzięczać należy nie tylko poprawie koniunktury w rolnictwie, ale **coraz głębszemu wnikaniu w teren i jego opanowaniu przez powiększanie i kreowanie nowych placówek spółdzielczo - rolniczych.** Stwierdzić należy, że Syndykat Spółdzielni Rolniczych kładzie główny nacisk na skup ziemiopłodów, których coraz większą ilość odbiera od własnych placówek, a następnie zajmuje się dostawą ich do ośrodków przemysłowych, pasywnych pod względem produkcji rolniczej, oraz do krajów importujących.

Syndykat otworzył swój Oddział w Katowicach, celem zwiększenia zbytu i powiązania rynków produkcji z rynkami zbytu. Oddział ten umożliwił podjęcie na szerszą skalę akcji skupu ziemiopłodów.

Ważnym też odcinkiem działalności Syndykatu jest handel nawozami sztucznymi, a sieć składów konsygnacyjnych w tym dziale wzrasta z roku na rok. Bardzo poważnym zakresem działalności Syndykatu jest **handel maszynami rolniczymi,** który opiera się przede wszystkim o najpoważniejsze krajowe fabryki, jak H. Cegielski w Poznaniu oraz „Unia" w Grudziądzu i M. Wolski w Lublinie. Dodać należy, że Syndykat posiada generalne przedstawicielstwo fabryki H. Cegielski w Poznaniu.

Ponieważ Syndykat Spółdzielni Rolniczych podjął swoją działalność w roku 1933, kiedy to był okres kryzysu rolnego, przeto Syndykat nie był w możności zgromadzić własnych kapitałów. Ale dzięki poparciu finansowemu Państwowego Banku Rolnego i Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, obrót towarowy za rok 1935 wyniósł ponad 5,000.000 zł., za rok 1936 wzrósł ponad 6,500.000 zł., zaś za czas niespełna osiem miesięcy bieżącego roku osiągnięto już obrót, przekraczający 7,000.000 zł.

Nie ulega kwestii, że obroty te byłyby znacznie większe, gdyby nie istniały różne trudności, na jakie handel rolny napotyka się na odcinku wymiany towarowej z zagranicą.

Zwiększyć plantacje buraka cukrowego w Małopolsce wschodniej.

Wielki zjazd plantatorów w Tarnopolu.

Dnia 1 września br. odbył się w Tarnopolu **Zjazd Plantatorów buraka cukrowego, celem powołania do życia Powiatowego Związku Plantatorów przy O. T. R. w Tarnopolu, wybrania delegatów na Zjazd wojewódzki Związku oraz powzięcia uchwał w sprawach bieżących.**

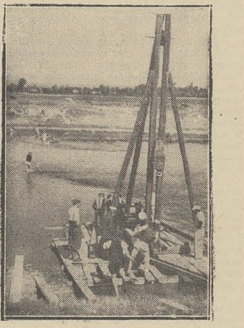
W Zjeździe wzięli udział urzedstawiciele cukrowni rolniczej „Podole", delegat Centrali M. T. R. we Lwowie **mgr K. Jaskólski**, kierownik Wojewódzkiej Delegatury M. T. R. w Tarnopolu **inż. Wł. Dołęgowski**, Zarząd O. T. R. w komplecie z prezesem p. **Niesiołowskim** na czele, oraz **ponad 500 plantatorów z powiatu tarnopolskiego.**

Cel Zjazdu, zadania organizującego się Związku, oraz potrzeby rolnictwa powiatu tarnopolskiego, przedstawił w szczegółowo ujętym referacie kierownik Wojewódzkiej Delegatury **inż. Dołęgowski**, wzywając zebranych do wspólnego wysiłku organizacyjnego, celem ochrony wspólnych interesów plantatorów, oraz utrzymania dotychczasowego stanu posiadania plantacji Cukrowni „Podole". Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w wyniku której założono Powiatowy Związek, wybrano władze Związku z **dyr. Romanowskim** z Ostrowa, jako prezesem, **uchwalono w przyszłym roku zwiększyć plantacje buraka cukrowego.**

Rzeczowa dyskusja oraz powzięte uchwały, stwierdziły, że małorolny powiatu tarnopolskiego doskonale rozumie potrzeby swego terenu i wie jakimi drogami ma postępować, by usunąć niedomagania i poprawić swoją dolę.

Zjazd tarnopolski jest jednym z szeregu Związków organizowanych przez Wojewódzką Delegaturę M. T. R. w Tarnopolu, celem zrzeszenia wszystkich plantatorów województwa w ramach pow. i woj. Związku Plantatorów buraka cukrowego dla Cukrowni Rolniczej „Podole".

Dotychczas przeprowadzono Zjazdy w Brzeżanach, Podhajcach, Buczaczu, Trembowli, Zbarażu, Skałacie, — w pozostałych zainteresowanych powiatach zostaną przeprowadzone w pierwszych dniach września br.



Wbijanie pierwszego pala pod jaz iglicowy na Bystrzycy w Jezupolu.

Żywiołowe owacje Trembowli na cześć armii.

Z Trembowli piszą do „Wschodu":

Bardzo charakterystycznym jest fakt **spieszenia z pomocą miejscowej ludności około budowania domów ludowych i kościołów przez poszczególne oddziały wojskowe.** Nic też dziwnego, że oddziały naszego wojska zdobyły sobie ogromne zaufanie, szacunek i mir wśród mieszkańców naszego powiatu, a kiedy zbliżał się dzień 15 sierpnia, w którym obchodzi się **Święto Żołnierza,** postanowiono urządzić je ze specjalną uroczystością w mieście powiatowym. W tym celu zorganizowano Komitet obywatelski, który zajął się urządzeniem Święta w szczegółach.

Capstrzyk wieczorem 14-tego i pobudka orkiestry dnia następnego obwieściły naszemu miastu początek uroczystości i wprowadziły miłą atmosferę. W takim nastroju śpieszyli wszyscy na stadion sportowy, gdzie ustawione były oddziały piechoty. Każdy szczegół związany z ceremoniałem wojskowym budził specjalne zainteresowanie i zachwyt miejscowej ludności. Bo naprawdę było się czym zachwycać. Chwyty bronią wykonywane całymi oddziałami wypadły imponująco. Po odebraniu raportu przez pułkownika Mozdeniewicza przy dźwiękach Hymnu Narodowego, zaczęła się uroczysta msza św., celebrowana przez ks. dziekana **Paprockiego.** W czasie kazania okolicznościowego, wygłoszonego przez księdza prof. **Kowalczyka** nawet mężczyźni łzy ocierali, tak silnie przeżywali przytaczane przez kapłana **szczegóły waleczności żołnierza polskiego** w czasie ostatnich wzmagań o Niepodległość.

Później znów duma nas rozpierała **kiedy z ambony padały słowa zachwytu pod adresem naszej Armii,** której nam wszyscy zazdroszczą. Po skończonym nabożeństwie, błogosławieństwie, udzielonym wojsku przez ks. dziekana **Paprockiego,** przemówieniach pułkownika **Mozdeniewicza** i starosty **Schreibera** opuszczono flagę — wśród ciszy i skupienia rzesz.

A po tym druga część uroczystości, dająca możność uzewnętrznienia uczuć, defilada, zamieniła się **w potężną manifestację.** Stanęła długim szpalerem dziatwa szkolna z bukietami kwiatów, wśród niej mała dziewczynka z naręczem róż, które ze słowami powitania wręczyła pułk. **Mozdeniewiczowi.** I zaczęło się miarowe, sprężyste wybijanie taktu przez zwarte szeregi w hełmy zakutych naszych żołnierzy. Trudno jest oddać słowami nastrój podczas trwania defilady. **Szare kolumny, obsypywane kwiatami a w powietrze wznosił się raz po raz gromki okrzyk „niech żyją", który odbity echem od starych murów Trembowli dźwięczał nieustannie w uszach i na promieniach sierpniowego słońca szybował daleko, niosąc sławę polskiego imienia.** Niebawem też bruk ulicy zmienił się w **barwny kwietnik,** po którym przemaszerowały też organizacje wojskowe trembowelskiego grodu. Gdy ostatnie szeregi zniknęły na zakręcie ulicy, minęła powódź kwiatów i zcichły wiwaty, w sali Sokoła rozpoczął się bankiet, na którym przedstawiciele miasta gościli korpus oficerski.

(tege)

NOWE SZKOŁY W TARNOPOLSZCZYŹNIE.

W obecnym sezonie budowlanym obwód tarnopolski otrzymał 13 nowych szkół, o 70 salach szkolnych. Do użytku oddano już 30 sal. Nowe szkoły powstały w Borkach, w Bucniowie, Kohutkowcach, Szlachcińcach, Worobijówce, Bogdanówce, Chmieliskach, Fascówce, Haluszczyńcach, Górach Stryjowieckich, Kujdańcach, Nowym Rogowcu i Nowikach.

Pawilon Monopolu Tytoniowego na Targach Wschodnich.



Polski Monopol Tytoniowy zaprojektował i wybudował w tym roku nowy pawilon na Targach Wschodnich, w którym wystawione są wszelkie gatunki papierosów, cygar i tytoniu. Nowy budynek Polskiego Monopolu Tytoniowego w nowoczesnym stylu jest prawdziwą ozdobą Targów Wschodnich. Eksponaty Polskiego Monopolu Tytoniowego budzą powszechne zainteresowanie.



Wnętrze pawilonu Polskiego Monopolu Tytoniowego na Targach Wschodnich.

Ten ma szczęście!..

Każdy z nas z pewnością ma w kółku swoich znajomych kogoś takiego, o kim mówi się z zazdrością:

— Ten ma szczęście!

No, bo proszę posłuchać: wszystko mu się udaje. Zredukowali go, a on dostał jeszcze lepszą posadę. Ożenił się z miłości z biedną panną, a w parę lat potem daleki wujaszek zapisuje jej domek na prowincji. Domek się pali — okazuje się, że był ubezpieczony. Grypa szaleje — on chodzi zdrowiuteńki. Gra w bridża — udają mu się wszystkie impasy. Ma powodzenie u kobiet i zawsze jest wesoły. Trzyma ćwiartkę losu i zawsze coś wygra.

Znacie takiego?

Napewno tak! Czasem to jest mężczyzna, a czasem kobieta, ale typ jest zawsze ten sam. Typ czynny zwycięski, a przede wszystkim — typ optymisty. Taki, co wierzy, że mu się uda — więc się udaje. Nie czeka, aż się stanie cud, ale ułatwia losowi dobrą szansę. Taki, co wychodzi zdarzeniom na spotkanie!

Zapytać takiego, jak on to robi — będzie zdziwiony.

— Ano cóż? Nigdy nie upadam na duchu i wierzę, że musi być dobrze. Jak coś tracę, zabieram się z energią na nowo do roboty i wierzę, że to odzyskam w tej czy innej formie. Musi być jakaś równowaga. Ryzykuję — dlatego właśnie, że wierzę w dobry skutek. I w wielkich rzeczach i w małych na przykład w bridżu... A pan szanowny w bridża gra?

— Nie... właściwie kiepsko. Bo też mnie nigdy karta nie idzie... I wogóle nie mam szczęścia...

— Otóż to! Najgorzej tak mówić! Jak się tak mówi ciągle, że się nie ma szczęścia, to nie będzie! Czy pan nie sądzi, że wypowiadane się w końcu tak zapeszy los, że naprawdę go słowa mają pewną wagę? Można wmówić wiele sobie i innym przez ciągłe powtarzanie tego samego — coś z tego zostaje w powietrzu. Człowiek, który zasiada do kart zmęczony, zły, zdenerwowany, pewien, że mu nie będzie szło, przez cały wieczór nie zobaczy figury w karcie, a jeżeli mu wreszcie przyjdzie nawet wielka korona z dwoma bocznymi asami, to będzie leżał bez dwóch. Trzeba mieć przeświadczenie, że się coś musi udać. Trzeba mieć nastawienie że coś dobrego przyjdzie i mieć nerwy gotowe do przyjęcia dobrych fluidów! To samo jest z loterią: trzeba traktować los życzliwie, ale i pogodnie. Nie wygrałem tym razem — to wygram następnym.... Ale wygram napewno! W ten sposób przyciągamy szczęście...

— Ale kiedy mnie to wszystko idzie jak z kamienia....

— Cicho... ciiiicho! — przerwał optymista. — Nie wolno tak mówić. Niech pan wyrzuci z obiegu słowa: ja to nie mam szczęścia! wszyscy wygrywają, tylko nie ja! itp. Sam pan sobie szkodzi. Zobaczy pan, że będzie lepiej Nie można mieć pretensji do całego świata o to, że kto inny wygrał. Nie trzeba mieć zawiści. Traktować los pogodnie i trochę nonszalancko. Ale mieć zawsze furtkę dla szczęścia: przynajmniej ćwiartkę losu. Teraz jest okazja wypróbować szczęście na wesoło — zaczyna się 40 Loteria klasowa. Można kupić ćwiartkę do I klasy. I wierzyć! Wierzyć!

Niech śledziennicy, żółciowcy narzekają na brak szczęścia. Ci nie wygrają napewno, bo przeważnie nie znają najprostszej zasady, że szczęście nie może wejść tam, gdzie drzwi są przed nim zamknięte!

O. Z. N. Okręg wiejski w Tarnopolu.

Dnia 29 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Wiejskiego Okręgowego Prezydium Obozu Zjednoczenia Narodowego na województwo tarnopolskie pod przewodnictwem p. A. Janowskiego.

W dyskusji jaka wywiązała się **nad instrukcją programową, wyłoniło się wiele zagadnień, ujmowanych przez członków Prezydium bardzo rzeczowo i z realnym nastawieniem w kierunku pokonania trudności terenowych.** W logicznym następstwie przedyskutowanych tez, powołano do ż.ycia trzy sekcje: **gospodarczą, oświatową i spółdzielczą,** w których skład weszli członkowie Prezydium. Określono też ich zadanie na najbliższy okres prac, który obejmuje **programowy i systematyczny** kierunek w celu ujednostajnienia działalności poszczególnych sekcyj na terenie **całego województwa.**

W tym też celu postanowiono zwołanie zjazdu obwodowych przewodniczących Obozu Zjednoczenia Narodowego, aby w ten sposób skontaktować się bezpośrednio z jednostkami organizacyjnie podrzędnymi, dla bardziej szczegółowego poznania potrzeb terenowych. Prócz powyższych spraw umówiono i powzięto postanowienie co do potrzeby wyszkolenia odpowiednich prelegentów, oraz sprawodawcy prasowego.

Pod koniec wysłuchano krótkiego sprawozdania o **przejawach życia organizacyjnego** w poszczególnych powiatach, na czym posiedzenie zakańczono.

Zjazd delegatów Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego

z udziałem 500 uczestników — w Gdyni.

(Od korespondenta „Wschodu".)

W Gdyni zakończył się zjazd **delegatów Związku Pracowników Samorządu terytorialnego, z udziałem przeszło 50 przedstawicieli z całego kraju.** Bogaty program obrad zgromadzenia dał możność wysłuchania uczestnikom **dwu zasadniczych referatów, które wygłosił dyrektor Związku, poseł Antoni Pacholczyk.** Pierwszy referat poświęcony był **sprawom społecznym i ideologii Związku,** w drugim zaś omówiony został **całokształt spraw, związanych z ustawami pracowniczymi,** które mają być przedmiotem prac najbliższej sesji ciał ustawodawczych. Program zgromadzenia delegatów uzupełnił sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły, wybory władz i sprawy organizacyjne.

Jak wynikło ze sprawozdania, poza działalnością, mającą na celu zabezpieczenie interesów pracowniczych, Związek prowadzi ożywioną **działalność o doniosłym znaczeniu, a mianowicie akcję dokształcającą wśród pracowników samorządowych przez organizowanie skróconych kursów terenowych, umożliwiających członkom Związku studiów na specjalnych kursach w Warszawie, wydawanie dzieł samorządowych i podręczników, oraz stworzenie przez Centralę pewnego rodzaju laboratorium, jakim jest referat usprawnień biurowości.**

Działalność społeczna Związku zmierza w **kierunku tworzenia bibliotek gminnych, prowadzenia akcji doszkoleniowej sołtysów i radnych gromadzkich oraz organizowania akcji kulturalno - oświatowej. Działalność samopomocowa Związku polega na stworzeniu funduszów: zapomogowego, leczniczego, stypendialnego pośmiertnego, oraz biura pośrednictwa pracy, zatrudniającego członków Związku do pracy w samorządzie.**

Na zjeździe powzięto szereg rezolucji, dotyczących spraw służbowych, jak również uposażeniowych. Zjazd domagał się ustawowego uregulowania **stosunków służbowych,** uposażenia jak również zaopatrzenia emerytalnego, oraz nie przeszkadzania związkom samorządowym w regulowaniu tych zagadnień we własnym zakresie i granicach obowiązujących ustaw.

Jednym z najważniejszych zagadnień jest konieczność zaliczenia do emerytury lat służby w byłych gminach jednostkowych.

Zjazd postanowił zwrócić się do Rządu, z prośbą, aby władze nadzorcze nie czyniły przeszkód, gdy związki samorządowe uchwalą zwrócić pracownikom **podatek specjalny.** Podatek ten nie powinien być w żadnym wypadku pobierany od pracowników samorządowych po dniu 31 grudnia br. gdyż w myśl ustawy skarbowej dłuższe pobieranie tego podatku odnosi się tylko do dochodów skarbowych. Podatek specjalny został przez Państwo przekazany samorządom, a sytuacja finansowa samorządów nie wymaga już tej ofiary od pracowników. Bardzo wiele samorządów zwróciłoby ten podatek pracownikom, w tej lub innej formie i zaniechało dalszego pobierania, gdyby władze nadzorcze nie stały temu na przeszkodzie.

Poza tym postanowiono domagać się **zorganizowania własnego ubezpieczenia na wypadek choroby i wyłączenia pracowników samorządowych z Ubezpieczalni społecznych.** Obecna bowiem opieka jest tak niedostateczna, że pracownicy samorządowi częstokroć **przedwcześnie tracą zdolność do pracy.** Na koniec powzięto rezolucję dotyczącą przestrzegania czasu pracy w związkach samorządowych, oraz uzyskania na równi z urzędnikami państwowymi zniżek kolejowych.

Po zakończeniu obrad ukonstytuował się nowy Zarząd Zw. Pracown. Samorządu terytorialnego. Do Zarządu zostali wybrani ponownie pp.: **Bakaj** (pow. kołomyjski), **Haczyński** (pow. turecki), **M. Michalski** (pow. stopnicki) i **Kuścion** (pow. przasnycki), oraz nowi członkowie pp. **Dawidowicz** (pow. włodzimierski) p. **Mazur** (pow. tarnopolski) i **Witkowski** (pow. bydgoski).

Prezesem związku jest nadal p. **Filipski,** a dyrektorem pos. **Pacholczyk.**

Uczestnicy Zjazdu mieli możność zwiedzenia przepięknej Gdyni, portu, starego miasta polskiego Gdańska, — jego pamiątek, Sopot, Orłowa, wyspy Helu, Jastarni i wiele, wiele odnieść głębokich wrażeń i niezapomnianych wspomnień.

J. P.

O ZWIĄZKACH REZERWY.

Praca na polu wyszkolenia wojskowego.

Rezerwistą, tj. obywatelem, który odbył czynną służbę w wojsku jest nie tylko szeregowiec, ale też oficer i podoficer rezerwy, albowiem wszyscy noszą wspólne ustawowe miano rezerwistów.

Obowiązek służby wojskowej w rezerwie trwa dla szeregowca i podoficera rezerwy do 40 roku, dla oficera rezerwy do 50 roku życia; po osiągnięciu tego wieku, rezerwiści przechodzą do służby w pospolitym ruszeniu.

O Związkach rezerwy, które na terenie Rzeczypospolitej stanowią poważne organizacje społeczno - wojskowe, ogół społeczeństwa nie jest należycie poinformowany zaś podobne brzmienie ich nazw, powoduje częstokroć dezorientację: Pożytecznym tedy będzie rzecz pokrótce wyjaśnić.

Na terenie Państwa istnieją 3 zasadnicze związki rezerwy, a mianowicie:

1) Związek Oficerów Rezerwy (skrót Z. O. R.);

2) Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy (skrót O. Z. P. R.);

3) Związek Rezerwistów (skrót Z. R.).

Wszystkie te Związki mają swoje statutowe zadania i cele, wśród których na plan pierwszy wysunięta jest działalność na polu wyszkolenia wojskowego.

1. Związek Oficerów Rezerwy: skupia w swej organizacji wyłącznie oficerów, bez względu na ich stopień, rodzaj broni i służby oraz podchorążych, jako kandydatów na oficerów.

Członkami Z. O. R. mogą być poza tym oficerowie pospolitego ruszenia oraz w stanie spoczynku.

2. Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy: skupia w swych szeregach wyłącznie podoficerów rezerwy, pospolitego ruszenia i w stanie spoczynku bez względu na stopień, rodzaj broni i służby.

3. Związek Rezerwistów: jest organizacją najmłodszą, liczebnie najsilniejszą i różni się od obu wymienionych Związków tym, że skupia w sobie nie tylko masy szeregowców rezerwy, i pospolitego ruszenia wszystkich rodzajów broni i służb, ale zarazem oficerów i podoficerów, **aby wspólnie — podobnie jak w oddziałach wojska stałego — kontynuować pracę około utrzymania na potrzebnym poziomie swej gotowości żołnierskiej, która wymaga dzisiaj nie tylko stałego treningu, nabytego w służbie czynnej wyszkolenia technicznego, ale w większym jeszcze stopniu, pielęgnowania i pogłębiania ducha żołnierskiego i wyrobienia obywatelskiego.**

W Związku Rezerwistów oficer i podoficer rezerwy, poznaje, kształci i urabia swego przyszłego podkomendnego i towarzysza broni — rezerwistę-żołnierza, który — jak to w dniu Święta Żołnierza w r. 1919 powiedział nasz Wielki Marszałek — „jest naturalną podstawą każdej armii i od którego duszy zależy wolne państwo i honor Armii".

WŁADYSŁAW PIENIĄŻEK, pułk. dypl. s. s.
Komendant VI. Okr. Z. R.

Strzelecka Pieśń Rezerwistów

na nutę: „Hej strzelcy wraz! Nad nami orzeł biały".

Hej zuchy wraz! w zawody broń szykujmy,
By na strzelnicy stanąć w pełni chwał.
A strzałów swych, broń Boże — nie pudłujmy,
Nie poto bowiem, Związek broń nam dał.
Wszak cały rok ćwiczyliśmy swe oko,
By składnie broń skierować w tarczy krąg,
By trafić cel, nie nisko, nie wysoko,
Lecz w środek sam — jak uczył sierżant Bąk.

bis {
Więc mierz, spust ciąg
I oddech wstrzymaj w czas.
Cel bierz pod krąg,
Byś w centrum kulą wlazł!
}

Hej — strzelcyśmy! Karabin swój kochamy,
On nasz towarzysz, on nasz wierny druh.
My też i jemu wierność dochowamy,
Boć każdy z nas z rezerwy przecież zuch!
Więc czyścim go, starannie doglądamy,
By zdrowiu jego nie szkodziła rdza;
Muszkę, szczerbinę czule ochraniamy,
Bo ważność ich rezerwa dobrze zna.

bis {
Gdy stal jak łza
W przewodzie lufy lśni,
Mierz — pal — broń Twa
Rzetelnie strzeli Ci.
}

Świadomiśmy, że strzelać trzeba celnie,
By Wódz Naczelny z nas pociechę miał.
Na nic albowiem walczyć ruchem dzielnie,
Gdy ruchu wczas — nie poprze celny strzał!
Na nic się zdadzą manewry na flanki,
Na skrzydła wroga lub na jego tył,
Jeśli my w jego tyraliersie szranki
Nie pluniem ogniem tak, by celnym był!

bis {
Więc ćwicz Twój wzrok,
By szybko chwycić cel;
Czy w dzień, czy w zmrok,
A zawsze — celnie strzel!
}

Odznaczenia na terenie

województwa stanisławowskiego.

W województwie stanisławowskim zostali odznaczeni **Złotym Krzyżem Zasługi** za pracę na polu społecznym: Władysław Bamberger w Młyniskach, pow. Żydaczów; Erwin Bohosiewicz z Podhajczyk, pow. Kołomyja; Teofil Daszkiewicz ze Skolego; ks. Józef Grzesiowski z Pistynia, pow. Kosów; ks. Leon Isakowicz, proboszcz w Stanisławowie; dr Marian Jurkiewicz z Kołomyi; ś. p. ks. kanonik Franciszek Komusiewicz; inż. Wiktor Kulczycki z Bitkowa, pow. Nadwórna; dr Wincenty Machowski z Bohorodczan; ks. Samuel Manugiewicz z Kut, pow. Kosów; ks. Bronisław Młynarski, proboszcz ze Stanisławowa; Jan Pinterhoffer z Winogradu, powiat Tłumacz, inż. Wiktor Rokita z Kałusza; inż. Paweł Setkowicz z Rypnego, pow. Dolina; ks. Jakub Steiner z Żydaczowa; Mieczysław Józef Weiss ze Stanisławowa; Stanisław Ludwik Zielonka z Horodenki.

Srebrnym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni: Jan Adamek z Rypnego, pow. Dolina; dr Jan Bełtowski z Nadwórnej; Antoni Białowąs z Kołomyi; Jadwiga Booniowa z Kołomyi; dr Wolf Brettler z Obertyna pow. Horodenka; Tadeusz Donnersberg ze Stratyna, pow. Rohatyn; Jerzy Fabryc z Bohorodczan, pow. Nadwórna; Wincenty Fiderkiewicz ze Stanisławowa; Ferdynand Fuhrman ze Sokołówki, pow. Kosów; Anna Grabowska z Kołomyi; Franciszek Grzymalski z Rozdołu, pow. Żydaczów; Karolina Heydel z Bursztyna, pow. Rohatyn; dr Zygmunt Jan Celewicz z Kostopolu; Jadwiga Jaworska z Pistynia, pow. Kosów; Władysław Jaworski z Koszyc, pow. Tłumacz; Jan Jurasz z Worochty; Tadeusz Karpiński z Rypnego, pow. Dolina; Artur Kornaszewski w Rożnowie, pow. Kosów; Józef Kubicki z Ottynii, pow. Tłumacz; Karol Lizak z Kałusza; Stanisława Łodzińska z Nadwórnej; dr Bazyli Makowski z Peczeniżyna, pow. Kołomyja; Franciszek Malkowski z Majdan, pow. Stanisławów; Maria Mańkowska z Rożniatowa, pow. Dolina; Jan Milt Sowitz z Jasieniowa Górnego, pow. Kosów; Karol Niemczyk z Bohorodczan, pow. Stanisławów; Arpad Obst z Jaremcza, pow. Nadwórna; dr Stefan Pollo w Kołomyi; Albin Reich ze Stryja; inż. Tomisław Rothenburg - Rościszewski z Kołomyi; Roman Ruszowski z Pasiecznej, pow. Nadwórna; Emilian Ślusarczuk z Wierbiąża Niżnego, pow. Kołomyja; Apolonia Sojowa w Stryju; Ignacy Stachyra w Haliczu, pow. Stanisławów; Adolf Stefan z Zabłotowa, pow. Śniatyn; Leopold Szulc z Bitkowa, pow. Nadwórna; Waleria Teodorowiczowa z Potoczka, pow. Śniatyn; Michał Tysowski z Perehińska, pow. Dolina; Franciszek Ulrych z Bitkowa pow. Nadwórna; Kazimierz Vincenz z Słobody Rungurskiej, pow. Kołomyja; Wiktor Wysocki z Łopatyna, pow. Kosów; Józef Zegusławski z Mikoajowa, pow. Żydaczów; inż. Władysław Kusina z Uherska, pow. Stryj; Stanisław Pałka z Sołotwiny, pow. Nadwórna; Kazimierz Pawlaczek z Rypnego, pow. Dolina; Jan Pikulski z Delatyna, pow. Nadwórna; Maria Kosińska z Załuki, pow. Stanisławów; Zygmunt Olejak z Błudnik, pow. Stanisławów; Maria Horowitz z Kołomyi; Leon Jaworski ze Stanisławowa, i Zygmunt Obmiński z Sokołowa, pow. Stryj.



Zawody lekkoatletyczne Polska — Niemcy.

Zdjęcie obok przedstawia Sznajdera, który odniósł duży sukces w skoku o tyczce, zajmując pierwsze miejsce z wynikiem 3.90 m.

PRZYGOTOWANIA DO „DNIA KONIA" W STANISŁAWOWIE.

W Stanisławowie odbyło się posiedzenie „Dnia Konia" pod przewodnictwem pułkownika Strawińskiego. Referat organizacyjny „Dnia Konia" na terenie Stanisławowa wygłosił mjr. Bobrowicz. Referent podkreślił prace przy podniesieniu rasy i opieki nad koniem. Wydział powiatowy w Stanisławowie zakupił cztery ogiery, a założone Koło Hodowców Koni Półkrwi zabiega w kierunku urządzenia źrebięciarni w Haliczu, stacji ogierów w Jezupolu, oraz utworzenia w Stanisławowie kwalifikowanych podkuwaczy koni. W niedzielę 19 b. m. odbędzie się przegląd i wybór zaprzęgów do premiowania. Popołudniu odbędą się pokazy i konkurs elegancji pojazdów osobowych.

SPRAWA FABRYKI CELULOZY W STRYJU.

Jak już donosiliśmy dłuższy czas toczyły się pertraktacje z fabryką papieru Steinhagen w sprawie budowy fabryki celulozy i papieru w Stryju. Obecnie donoszą, że nie doszło do porozumienia w Stryju, natomiast toczą się pertraktacje z Żydaczowem.

TOMASZ RUDZIEWICZ.

O zwierzętach przedhistorycznych na Podolu

Wykopalisko w Zaleszczykach Małych.

Dzięki kustoszowi Podolskiego Muzeum Regionalnego w Tarnopolu, miałem sposobność udania się **do Zaleszczyk Małych w powiecie buczackim** na miejsce wykopaliska, gdzie osobiście wziąłem udział w **wydobyciu szczątków mamuta i nosorożca włochatego.**

W czasie wydobywania gipsu alabastrowego w majątku **Erazma hr. Korytowskiego** robotnicy natknęli się na kości niewiadomego dla nich pochodzenia w szzelinie około 9 m. głębokiej. Częściowo kości sami wydobyli i te zostały zniszczone, resztę zaś hr. Korytowski i Posterunek Policji Państwowej zabezpieczył do dyspozycji władz. Na miejscu stwierdziliśmy, że **szczelina oyła napełniona lepkim mułem, w którym znajdowały się w nieładzie rozrzucone kości.** Przy badaniu, właśnie ten nieład i rozmaitość nagromadzonych szczątków wskazywały na to, że znajdowały się tam **resztki kilku rodzaji zwierząt,** a następnie, że zwierzęta zginęły wśród zupełnie innych warunków, niż te, w jakich spoczywały obecnie ich szczątki.

Znalezisko było niekompletne i w stanie zniszczonym, a z pozostałych ułamków pewne tylko fragmenty częściowo sklejono, reszta zaś pozostaje niesklejona z braku uzupełnienia całości. **Ze sklejonych części odróżniono szczątki mamuta i nosorożca,** przy czym z mamuta pozostały kości goleniowe, niecałe, kości stawowe i inne w ilości siedem sztuk. Opisane części kości znajdują się **w Regionalnym Muzeum Podolskim TSL. w Tarnopolu,** zarówno złożone, jak też ułamki, których narazie złożyć nie można.

Bardziej ciekawą i charakterystyczną jest dolna szczęka nosorożca włochatego, tylko niestety nie zupełna. Prawe poziome ramię tej szczęki zachowało się wraz z czterema zębami trzonowymi, a ramię pionowe jest częściowo sklejone; przedni wyrostek wraz z siekaczami zniszczony. Lewe ramię poziome również częściowo sklejono, jednak większej jego części wraz z zębami brak. Ramienia pionowego nie zdołano odszukać. Przy bliższym badaniu zębów okazało się, że osobnik **był młody.**

Poza tym w tej samej szczelinie znaleziono drobne kości innych zwierząt, żyjących w epokach późniejszych. Całe znalezisko zostało należycie zabezpieczone.

Mówiąc o wykopalisku w Zaleszczykach Małych, nie będzie od rzeczy zastanowić się, czy i **kiedy zwierzęta słoniowate żyły na ziemiach polskich,** oraz w której epoce i jakie gatunki pojawiły się. Liczne wykopaliska w postaci luźnie rozrzuconych kości i zębów, oraz nader cenne **wykopaliska ze Staruni** (mamut i nosorożec), wskazują niewątpliwie na fakt istnienia tych zwierząt na naszych ziemiach.

Jeżeli chodzi w ogóle o zwierzęta słoniowate, to liczne gatunki pojawiły się na ziemi w epoce trzeciorzędu tj. w ocenie i oligocenie. Należy przy tym zaznaczyć, że epoka ta, w szczególności era mezozoiczna sprzyjała dzięki klimatowi rozwojowi zwierząt dochodzących olbrzymich rozmiarów i bujnej szacie roślinnej. Ze zwierząt słoniowatych na ziemiach polskich w eocenie i oligocenie żyły podobne do słoni **mastodonty i wielkosłonie,** których okres największego rozwoju przypadł na erę mezozoiczną, co jednak długo nie trwało, ponieważ zwierzęta te ze zbliżaniem się epoki lodowej zaczęły wymierać.

Z epoką lodową przywędrowały do nas z północnego wschodu nosorożce włochate i blisko spokrewnione ze słoniem, mamuty, okryte brunatno - czerwonym długim, gęstym włosem, w odróżnieniu od dzisiejszego słonia, który jest prawie zupełnie nagi. Współczesny temu zwierzęciu człowiek polował na nie chciwie, a to dla mięsa, używanego na pożywienie, skór, służących na okrycie i kości, a zwłaszcza siekaczy (kłów), z których sporządzał sobie broń i inne narzędzia.

Nosorożec współczesny mamutowi zamieszkiwał kraje położone między daleką północą, a górami Himalaja, oraz całą Europę. Był on dzikszy od mamuta i dlatego człowiek specjalnie na niego nie polował. **Szczątki nosorożca napotykamy w całej Polsce, jednak najliczniej występują one w Małopolsce, a wykopalisko z Zaleszczyk Małych świadczy o tym, że i Podole nie jest pod tym względem odosobnione.**

PROF. FERDYNAND OSSENDOWSKI NA PODOLU.

Na zaproszenie Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego przybył na teren Podola znany literat i podróżnik profesor Ferdynand Antoni Ossendowski. Prof. Ossendowski zbiera materiały dla opracowania monografii o Podolu, która okaże się w pięknej szacie wydawnictwa „Cuda Polski" Wegnera w Poznaniu.



Jedna z pilotek na lotnisku szybowcowym w Bezmiechowej.

Darachów i Pantalicha.

Akcja półkolonijna.

Z Trembowli piszą do „Wschodu":

Dzień 22 sierpnia br. zapisał się w serduszkach młodego pokolenia Darachowa miłymi przeżyciami. Malcy ukończyli uroczyście półkolonie i 48 uśmiechniętych twarzyczek spoglądało z wdzięcznością na swoją kierowniczkę p. **Hemerling** Janinę ze Lwowa, która zdobyła sobie prawdziwą sympatię.

Ta półkolonia, jak i wszystkie inne powiatu trembowelskiego, powstały z inicjatywy Samorządu i przez ten Samorząd były subwencjonowane. Dużą troskę jednak i pomoc tak materialną, jak i w dziale administracyjno-gospodarczym, okazała pani Wilhelmina **Sommerstein,** żona właściciela folwarku, która stojąc na czele miejscowego Komitetu, każdego dnia niemal była wśród dzieci i osobiście rozdzielała żywność. Chętnie też spieszyła z pomocą żona komendanta miejscowego posterunku P. P. **Bajserowiczowa.**

Na zakończenie czego też nie przygotowały te panie? — Deklamacje i śpiewy, tańce i inscenizacje w pracowicie sporządzonych kostiumach.

Obecni delegaci z Trembowli w osobach wicestarosty mgr A. **Tyborowskiego i p. Gączowskiego** — podziękowali serdecznie kierowniczce półkolonii i paniom opiekunkom, dzieci obdzielili cukierkami, po czym wspólnie z p. **Sommersteinem i p. Stożyńskim** udali się do Pantalichy **na uroczystość poświęcenia krzyża, przeznaczonego na wieżę budującego się kościółka.** Poświęcenia krzyża dokonał ks. **Szwarc** ze Złotnik (powiat Podhajce) w asyście ks. prob. **Niedźwiedzia,** który wygłosił okolicznościowe kazanie. Wicestarosta Tyborowski i p. Gączowski po złożeniu datków z ramienia Wydziału Powiatowego i TSL. wygłosili przemówienia, w których **podkreślali konieczność organizowania się i oświecenia, co jest warunkiem rozumnego służenia swojemu Państwu i Kościołowi.** Z radością powitać należy ów przejaw żywotności mieszkańców Pantalichy, z których niejeden chowa pod strzechą dokument szlachetczyzny na dowód, że tu Polacy byli — są i będą!

Kościół to pierwszy gmach wysiłku, a po nim przyjdą inne. Życzyć należy więc, by wszystkie zamierzenia Pantaliszan zostały w krótkim czasie zrealizowane.

(tege)

Miłość Fatiny.

23) Powieść egzotyczna Tadeusza Michała Nittmana.

Stefan, Polak, były oficer wojsk austriackich a następnie polskich, spotkawszy się w Dubrowniku z Kroatem, Igorem Begovicem, pilotem marynarki, dawnym swoim dobrym przyjacielem, opowiadał mu swój romans z pewną Turczynką, imieniem Fatina. Z wielkim naprężeniem umysłu słuchał Igor słów Stefana, skreślającego miłosne pieszczoty, ich schadzki na cmentarzu oraz w jego mieszkaniu. Następnie Fatina mieszkała przez kilka tygodni u Stefana, a wówczas oświadczyła mu, że zostanie matką. Po jej odjeździe Stefan nie otrzymał już od Fatiny żadnej wiadomości. W tym miejscu opowiadania Stefana, nagle Igor zakrył twarz rękoma i płakał.

Co mu jest, na Boga?!

Nagle — zerwał się z krzykiem i przypadł do mnie z zaciśniętymi pięściami:

— Czemuś mi wcześniej nie opowiedział tego? Tam, w węgierskim szpitalu. Czemu? Czemu? Nie byłbym zabijał, Stefanie, Stefanie!

I wypadł jak szalony w noc ulewną. Przez drzwi, które szeroko zostawił za sobą otworem, wdarł się zgiełkliwy poszum morza i wiatr nie spokojny, kroplami deszczu brzemienny.

Oprzytomniawszy nieco, wybiegłem za nim.

— Igorze! — krzyknąłem w ciemność.

Za chwilę uchwyciły moje napięte nerwy słaby plusk wioseł z dołu. Nasza barka żaglowa wypływała z przystani na morze.

Pobiegłem na oślizgły cypel skalny i siekany przez deszcz, złożyłem ręce w trąbkę, by natężyć głosu:

— Igorze! wróć się!

Odpowiedziało mi jeno echo. Wiatr uchwycił łódź za grzywę żagli, zakręcił nią na czarnym wrzątku wody, niby białym szmatem pijany i poniósł gdzieś, po wełnistych falach na bezkresne morze. Ruchoma plamka barki zniknęła mi w jednej chwili z oczu...

Wróciłem zmoknięty, pełen najgorszych przeczuć... Zbudziłem Steńka.

— Wstawaj stary. Pan wyjechał nagle na morze!

Sługus zerwał się zaraz i zbladł, usłyszawszy moje słowa.

— Co to ma znaczyć? Ty dawniej przy nim jesteś już niż ja!? — pytałem przerażony.

On — widząc mój przestrach, począł mnie uspakajać.

— Ho, ho! ja go od takiego maleńkiego wychował... Ja go znam! Wypłynął... To nic, wróci. On często tak. Jakiś zły robak go gryzie. Boże pomiłuj! Wy idźcie spać, to zwyczajno. Morze — matka go uspokoi — on innej nigdy nie znał. Sieroteńka!...

Zapaliliśmy wszystkie światła w całym domu, by mu tam, zbłąkanemu na falach, świecił, jak latarnia morska...

Ja nie chciałem odejść do siebie, póki nie wróci. Postanowiliśmy więc czekać. Steńko kusztykał od okna do okna i obaj udawaliśmy przed sobą spokój.

— Już ja pana naszego znam... To zawzięta sztuka!... — mamrotał stary sam do siebie — od maleńkości zadumacz był i uparciuch a narowy swoje miał jak stary. I taki zawsze sam, dumny, gdzieby on tam do bólu jakiego się przyznał! Zgryzie go w sobie. A choć dobry i zacny pan, jak nie huknie czasem! Wszyscy go się w domu bali... Nawet węgierskie siandary, jak przyszli pana starszego brać do tiurmy. Coby to było, nie wiem, polityka, powiadali ludzi. Dopust boży na nas Serbów był wonczas. No — teraz madziarów się już nie boim...

— A powiedzże mi Steńko — jak to było wtedy — z jaką panią? Coście szepnęli mi, biegnąc z wieczora jeszcze, po te pistolety?

Spochmurniał sługa.

— No więc? — ponowiłem pytanie.

— Nie wolno mi o tem mówić. To pana Igorowa rzecz, nie moja...

Widząc jego upór, poniechałem tej sprawy. A stary opowiadał mi dalej o dzieciństwie swego pana.

Tymczasem godziny mijały. Na morzu rozszalała się burza na dobre. Igor nie wracał. Niepokój mój rósł.

— Taki wiatr! Jeszcze barkę zniesie lub przewróci...

— Coby tam miał znieść — dumnie zaprzeczył Steńko. — Abo to gaspadin kapitan nie marynarz? Z żaglem oswojony od dziecka! A barka tęga!

I znów ucichliśmy, wyczekując...

Steńko skurczył się pod wygasłym kominem, na dywanie.

Ja w fotelu, przy oknie, wsłuchiwałem się w posępną monotonię ulewy...

Wreszcie szary, obmokły świt, zmorzył mnie kamiennym snem.

Gdym się obudził, był już jasny dzień. Cicho po pokoju krzątał się Steńko, z oczyma czerwonymi od czuwania, a może — od łez?

Przez otwarte drzwi terasy wlewało się do pokoju radosne, rozigrane słońce. Znów było cudnie, niebo błękitne i pogodne morze. Adriatyk marszczył się lekko i niewinnie. Ani śladu nocnej zawieruchy. W pierwszej chwili nie mogłem zrozumieć, gdzie jestem.

Trąc oczy, zerwałem się na równe nogi.

— Steńko, która godzina?...

— Dochodzi południe, panie — odparł zagadnięty niechętnie.

— Gdzie pan? Czemuś mnie nie zbudził.

— On — zakazał surowo! Wrócił nad ranem, cały mokry, takie straszne miał oczy! Zamknął się w swoim pokoju i pisał coś długo i chodził i znów pisał.

Po tym kazał siodłać białą Izabellę, tę klacz — wariatkę, znacie ją panie? i pojechał do Grwi, do eskadry. Ma dziś próbny lot — wyjaśniał ponuro Steńko.

— Ja stary marynarz, nauczony słuchać od dziecka, nie mogę jego woli się sprzeciwiać! Ale to będzie nieszczęście...

— — — Tysiąc myśli kłębiło mi się w głowie. Potworny strach o miłego druha chwycił mnie, jak w żelaza.

Gdzie był? Co robił? Co pisał? Igor, mój Igor!... Ale po tym począłem sam siebie uspakajać. Dzięki Bogu, że wrócił cały. No, teraz się ułożę.

Senny przeszedłem do mego pokoju i przejrzałem się w lustrze. I moja twarz była szara, zmęczona. Nie rozbierałem się prawie wcale.

W tym — na powierzchni zwierciadła dojrzałem moje biurko. A na biurku — ukłuła mnie w oczy duża, szara koperta. Odwróciłem się i podszedłem bliżej. To nie oman po nocy nieprzespanej. To rzeczywistość. Pismo Igora: „Do mego brata Stefana!"

Niepewny, obracałem list w rękach. Zmora nocna strachu przypełzła za mną...

Tu — rozwiązanie niepokojącej tajemnicy! Rozerwałem szybko lakowe pieczątki. Wypadł ze środka duży arkusz gęsto zapisanego papieru. Jego litery wyniosłe, proste, wyraźne, nie łączone ze sobą w słowach, jak druk...

Ostre spółgłoski i zaokrąglone samogłoski zawiodły krąg przed mymi oczyma.

(Dokończenie nastąpi.)

Targi Miodowe Św. Anny w Tarnopolu

W stolicy Podola i miodów hreczanych - aromatycznych, specjalnie nadających się do wyrobu win owocowo - ziołowych, miodów pitnych oraz wypieku pierników, urządził Woj. Związek Pszczelarski „Wystawę - Bazar" w czasie Jarmarku św. Anny, przy pomocy instruktora pszczelnictwa Woj. Del. M. T. T. R. p. Wernera.

Reprezentowany jest tu również liczny sprzęt pszczelarski i czytelnictwo zawodowe. U góry widzimy jeszcze ule słomiane, bezdenki i ule ramkowe — na dole stoi Wernera „Pałac miodowy" na 17 ramek z podkarmiaczką na prawo. Na środku stoiska widnieje zachęcający napis: **„Róbcie wina w domu na miodach"**.

Widzimy tu jeszcze naczynia tekturowe,



Fragment z Wystawy Targów Miodowych w Tarnopolu. Z boku stoi instruktor pszczelarstwa p. Werner.

U góry na ścianie rozwieszone są wykresy ula na wadze (ula kontrolnego) z ostatnich czterech lat z pasieki p. Śniega. Pierwszy wykres od lewej strony przedstawia wyniki miodozbioru za rok 1937, które w porównaniu z lat ubiegłych wypadły bardzo marnie. Następnie idą lata 1934—1935 i 1936. Z wykresów tych bardzo dużo nauczyć się można. Widzimy tu namacalnie, że wyniki miodozbiorów zależne i ściśle związane są ze stanem pogody i temperatury oraz opadów atmosferycznych. Dlatego wskazanym jest, aby w każdej wzorowo prowadzonej pasiece był ul na wadze i prowadzony były stosowne zapiski meteorologiczne.

Wystawa obejmuje miody podolskie, jasnegórskie i ciemne hreczane, wina miodowo - owocowe i ziołowe - lecznicze (z bławatku i mięty) oraz miody ramkowe czyli sekcyjne.

nadające się specjalnie do drobnicowej sprzedaży miodu, dalej naczynia blaszane z białej blachy złocone (werniksowane) i standartowe beczki drewniane o pojemności 50 i 100 kg. zrobione z materiału jodłowego i osikowego. Nadto można zapoznać się tu z różnymi gatunkami nasion roślin miododajnych. Bardzo pouczające ulotki dla producentów i zachęcające dla konsumentów w kierunku zwiększenia spożycia miodów jako doskonałego środka odżywczo leczniczego spełniły również swoje zadanie. Nadmienić należy, że z powodu minimalnych tegorocznych miodozbiorów na Podolu, podaży prawie niema, natomiast popyt duży. Miody podskoczyły w cenie, tendencja wyczekująca, usposobienie spokojne, większy popyt na miody jasne — majowe.

Wybory sołtysów

zapowiedział Wojewoda Biłyk

na Zjeździe delegatów Związku Młodej Wsi.

Dnia 12 b. m. odbył się we Lwowie w sali T. S. L. przy ulicy Czarnieckiego, bardzo licznie obesłany Walny Zjazd Delegatów Związku Młodej Wsi województw południowo - wschodnich. O zrozumieniu doniosłego znaczenia tej najliczniejszej już dziś z organizacyj młodzieżowych na terenie wsi dowodzi liczny udział w Zjeździe reprezentantów władz administracyjnych oraz organizacyj samorządowych i gospodarczych.

Z władz związkowych przybyli **prezes Centralnego Związku z Warszawy Stanisław Gierat, kierownik Centralnego Zw. Stefan Pietrzyk oraz dwaj członkowie Rady Naczelnej inż. Franciszek Pietrzyk i inż. Jan Kazimierski.** Nadto byli obecni reprezentanci: starostwa pow. **w osobie dr Dembowskiego, Kuratorium Okr. Szkolnego r. Dunigiewicza, Tow. Rolniczego prez. Myszkowski, Izby rolniczej dr. Pawliński, mgr Fałdziński, insp. Korczak, Ruchu Spółdzielczego dyr. Cholewa, Kół Gospodyń Wiejskich p. Skoczyńska, Komitetu Porozumiewawczego Ziem Południowo Wschodnich p. Janicki i inni. W ciągu posiedzenia przybył na zebranie p. wojewoda Biłyk owacyjnie witany przez obecnych.**

Zebranie zagaił prezes Związku Młodej Wsi, poseł **Tadeusz Szetela,** który po powitaniu obecnych gości przedstawił w ogólnych zarysach cele i dążenia Związku oraz postęp prac organizacyjnych na terenie województwa lwowskiego, po czym nastąpiły reprezentacyjne przemówienia przedstawicieli władz.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności Zarządu (ref. kierownik Zw. Młodej Wsi p. **Ludwik Liebersbach**) oraz sprawozdania kasowego (skarbnik p. **Jaroszewski**) na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Punktem kulminacyjnym Zjazdu był referat ideowo - programowy, wygłoszony przez prezesa Związku Centralnego p. **Gierata.** Na wstępie mówca podniósł, że do ważnych zadań młodzieży wiejskiej w województwach południowo wschodnich należy uregulowanie stosunku Polaków do ukraińców po linii interesów państwowych. Referent postawił pytanie, jaką rolę ma spełnić w Polsce chłop. Winien on stanowić element konstruktywny. Jednakowoż, ażeby spełnił to zadanie, musi posiadać odpowiednie przysposobienie obywatelskie, **dlatego zadanie Związku jest w pierwszej linii wychowawcze.** Wychowanie obywatelskie młodzieży wiejskiej pozwoli zwalczać prądy faszystowskie i komunistyczne i oprzeć życie polskie na prawdziwej demokracji, która obok swobody indywidualnej przewiduje karne podporządkowanie interesów jednostki interesom Państwa. Do takiego ideału zmierza Związek Młodej Wsi, który wśród postulatów swoich przewiduje reformę ustroju rolnego, oparcie produkcji rolnej i hodowlanej na gospodarstwach chłopskich, prawo do ziemi tego, kto na niej pracuje własnymi rękami, udział chłopów w tworzeniu kultury narodowej i w tworzeniu siły obronnej Państwa, pełny udział w życiu publicznym oraz w organizacjach samorządu gospodarczego. Związek uznaje jednak, ze do **roli tej chłop musi być dopiero systematycznie przygotowany.**

Podczas referatu p. Gierata przybył na salę p. **wojewoda Biłyk** w towarzystwie **nacz. Charewicza,** powitany entuzjastycznie przez obecnych. P. Wojewoda zabrał głos po referencie, oświadczając, że przedstawiony plan pracy i dążeń Związku zyskuje zupełną jego aprobatę.

Uznaję w zupełności — powiedział p. Wojewoda, — że młodzież wiejska, tworząca 80 proc. ludności, stanowi siłę, na której powinna się oprzeć nasza przyszłość. Chodzi tylko o to, aby **młodzież ta zrozumiała swoje zadania i stała się czynnikiem ładu i porządku w Państwie.**

Nawiązując do ostatnich pożałowania godnych wypadków na terenie wsi, a także do zbliżających się wyborów sołtysów, oznajmił p. Wojewoda, **że na wyborach bynajmniej nie zaciąży i gminy będą miały wolność wyboru człowieka, odpowiadającego ich interesom gospodarczym bez względu na jego poglądy społeczne. Chodzi tylko o niedopuszczenie do wichrzenia macherów politycznych, którzy nie dobro gminy i Państwa, ale swoje własne dobro mają na celu.**

P. Wojewoda wyraził nadzieję, że organizacja Młodej Wsi dołoży cały swój wysiłek celem niedopuszczenia do fermentów na wsi.

Po przedstawieniu programu budżetowego i pracy organizacyjnej i przeprowadzeniu dyskusji Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, w których wyrażono:

potępienie ataków na min. Poniatowskiego; domaganie się siedmio klasowych szkół powszechnych, gwarantujących obywatelskie i państwowe wychowanie młodych pokoleń wiejskich; oświadczenie się przeciwko nadmiernym opłatom szkolnym; żądanie obniżki taryfy kolejowej, ponieważ wieś nie korzysta z żadnych ulg i zniżek, a obecna wysoka taryfa utrudnia gospodarczą rozbudowę wsi polskiej; domaganie się udostępnienia młodzieży pochodzenia wiejskiego dostępu do urzędów; scalenia wiejskich organizacyj młodzieżowych; kredytów z Wydziałów Powiatowych na cele rolnictwa i na stypendia dla zdolnej młodzieży pochodzenia wiejskiego.

W końcowej rezolucji Zjazd wyraża zarządowi Głównemu podziękowanie za zachowanie kursu nie mięszania organizacji do akcyj politycznych.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta R. P. Mościckiego, Marszałka Śmigłego Rydza, Premiera gen. Sławoj - Składkowskiego oraz Ministra Rolnictwa i reform rolnych Poniatowskiego.

WYSTAWA REGIONALNA W PRZEMYŚLU

zapowiada się znakomicie.

Jak już donieśliśmy w dniach od 3 do 9 października br. odbędzie się w Przemyślu wystawa regionalna. Po dokonaniu prac wstępnych, zmierzających do zorganizowania wystawy **Komitet poczynił starania w kierunku uzyskania patronatu nad wystawą regionalną reprezentantów naczelnych władz wojskowych i cywilnych.**

Protektorat nad Wystawą objęli: pp. wojewoda lwowski Alfred Biłyk, generał Scevola-Wieczorkiewicz, dowódca O. K., generał Boruta Spiechowicz, prezydent miasta Przemyśla Chrzanowski, poseł ks. Sapieha, prezes Izby przemysłowo handlowej dr Szarski, prezes lwowskiej Izby rzemieślniczej inż. Tyrowicz, prezes Izby rolniczej dr Papara i prezes Sądu okręgowego w Przemyślu dr Prohaska.

Do Komitetu honorowego zaproszono szereg osobistości ze sfer rządowych, samorządowych i gospodarczych.

Komitet Wystawy rozpoczął intensywną akcję w kierunku pozyskania jak największej liczby wystawców, którzyby eksponatami swoimi oddali w właściwy sposób charakter **rodzimej wytwórczości okręgu przemyskiego.** Akcja Komitetu spotkała się z życzliwym i pełnym zrozumieniem interesowanych sfer polskich wytwórców, którzy w poczuciu obowiązków patriotyzmu gospodarczego, niemal, że gremialnie zgłosili uczestnictwo w Wystawie. **Prawie wszystkie stoiska wystawowe zostały obsadzone, która to okoliczność uzasadnia przeświadczenie, że wystawa będzie miała pożądane powodzenie.**

Udział w wystawie zgłosili przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy itd. Dział przemysłowy obejmuje m. i. drzewo, galanterię, skórę, ceramikę, artykuły kosmetyczne, wyroby budowlane, dział handlowy obejmuje m. i. artykuły metalowe, materiały piśmienne, kolonialne i spożywcze, księgarskie, radiowe; dział rzemiosła obejmuje m. i. wyroby meblowe i budowlane, wyroby ślusarskie, kowalskie, skórzane, introligatorskie, graficzne i fotograficzne, masarskie i rzeźnickie, artystyczne, kościelne, pozłotnicze i dekoracyjne. Dział rolnictwa obejmuje produkcję rolną, lasową, zwierzęcą, ogrodnictwo, gołębiarstwo, nawozy sztuczne i drób. Dział propagandy: L. O. P. P., Liga morska i Kolonialna i Polski Czerwony Krzyż.

Zjazd Gospodyń Wiejskich.

Rola kobiety w rodzinie i społeczeństwie.

We Lwowie, w wielkiej sali Sokoła Macierzy, odbył się Zjazd delegatek Kół Gospodyń Wiejskich z trzech województw południowo wschodnich. **Na zjazd zjechało zwyż 600 gospodyń, przy czym reprezentowane były wszystkie powiaty od Borszczowa aż po Sanok, Rzeszów, Tarnobrzeg.**

Obrady zagaiła przewodnicząca Związku Kół Gospodyń p. **Felicja Garapichowa.** Zaznaczywszy w swym przemówieniu, że praca Kołach gospodyń **dąży do wyrobienia typu kobiety wiejskiej, która po za doskonaleniem swej pracy zawodowej zechce i potrafi zająć w społeczeństwie swoje miejsce jako obywatelka, stwierdziła, że praca Kół gospodyń ma służyć Bogu i Ojczyźnie.**

Na przewodniczącą Zjazdu p. Garapichowa zaproponowała p. Marię **Karczewską,** przewodniczącą Rady Naczelnej Gospodarczego Wykształcenia Kobiet w Warszawie, a do prezydium wojewodzinę p. M. **Malicką, p. Szpunarową i p. Zofię Pelcową,** przewodniczącą pow. Oddziału K. G. W. w Łańcucie.



Uczestniczki wielkiego Zjazdu gospodyń wiejskich we Lwowie.

Następnie przemówił p. wojewoda lwowski **Alfred Biłyk.** W dłuższym przemówieniu p. Wojewoda **podkreślił wagę pracy i roli kobiety w rodzinie i społeczeństwie. Nawiązując do przemówienia p. Garapichowej, zwrócił się do zebranych gospodyń z apelem, by w rodzinie i gromadzie były czynnikiem ładu i umiaru.**

Imieniem Lw. Izby Rolniczej powitał zjazd prezes Izby dr Kazimierz **Papara,** życząc owocnych obrad i wyrażając radość z wielkiej siły organizacyjnej, jakiej dowodem jest tak liczny Zjazd.

Z wszystkich sprawozdań wybijała się o**gromna siła i karność organizacyjna, która sprawiła, że Związek Kół Gospodyń tak żywiołowo rozrasta się i dziś liczy już około 790 Kół i 17 tysięcy 900 członkiń.**

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierały przeważnie **same gospodynie, podnosząc różne potrzeby i bolączki wsi oraz wskazując na drogi, którymi mogą Koła gospodyń dążyć do poprawy bytu wsi.** Poza tym został przyjęty nowy **Statut Związku, nadający wszystkim ogniwom organizacyjnym osobowość prawną, konieczną, wobec prowadzenia przez Koła gospodyń różnych przedsiębiorstw handlowych jak stragany, sklepy, przetwórnie itd.**

Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, które poda „Wschód" w następnym numerze.

WZROST WKŁADÓW W P. K. O. W SIERPNIU 1937.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w sierpniu b. r. o dalsze 5 milionów złotych, osiągając w dniu 31 sierpnia ogólną sumę 731,5 miliona złotych, łącznie zaś z wkładami czekowymi zł. 927.0 milionów zł. Równolegle ze wzrostem wkładów zwiększyła się także liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu sierpnia wydano 48.164 nowych książeczek, zatem ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. przekroczyła 2.632.000.

POWODZENIE

Targów Wschodnich.

Codziennie przez teren Targów Wschodnich przesuwają się tysiące zwiedzających, podziwiając te liczne eksponaty, które zgromadzone zostały pod hasłem przeglądu naszych sił w kierunku uprzemysłowienia kraju. Ten niespotykany dotychczas charakter Targów Wschodnich, uznanie nie tylko w kraju, lecz i za granicą, czego wyrazem nienotowana w ostatnich latach liczba wystawców, **która doszła do 1.200, z czego na zagranicznych przypada około 300.** To bogactwo Targów ściąga na ich teren nie tylko odwiedzających ale i sporą ilość reflektantów. **W dniach ostatnich bawili na Targach kupcy niemieccy, holenderscy, rumuńscy, angielscy, bułgarscy,** którzy dokonali szereg poważnych transakcji. Na bieżącą niedzielę spodziewane są liczne zjazdy z całego kraju i za granicy.

Życzenia Króla Bułgarii dla Targów Wschodnich.

Z okazji pierwszego oficjalnego udziału Bułgarii na tegorocznych Targach Wschodnich nadeszła od króla bułgarskiego na ręce attache handlowego Poselstwa Bułgarii, bawiącego we Lwowie, następująca depesza:

Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich. Życzę powodzenia Targom Wschodnim we Lwowie.

Król Borys.

W odpowiedzi na ten telegram odpowiedziała Izba przemysłowo handlowa następującą depeszą: „Kancelaria Króla Bułgarii. Izba przemysłowo handlowa we Lwowie, jako organizatorka Międzynarodowych Targów Wschodnich ma zaszczyt prosić o wyrażenie J. K. Mości swej wysokiej czci oraz głębokiej wdzięczności za Jego życzliwość i życzenia z okazji Targów. Prezes dr M. **Szarski,** dyrektor dr Michał **Jasiński.**

Polskie rzemiosło i polski handel

na drodze ku konsolidacji.

We Lwowie odbył się ogólnopolski zjazd młodzieży rzemieślniczej, zainicjowany i zorganizowany przez lwowską Izbę Rzemieślniczą z prezesem inż. **T. Tyrowiczem i dyr. dr A. Hamerskim** na czele, celem zbliżenia młodzieży z różnych dzielnic Rzplitej, zapoznania młodzieży z twórczością rzemiosła polskiego i innymi eksponatami na Targach Wschodnich, oraz miastem Lwowem i jego zabytkami.

Po śnadaniiu w stowarzyszeniu „Skała" uczestnicy zjazdu udali się pochodem przy dźwiękach orkiestr bursy im. Dekerta i św. Stanisława Kostki do archikatedry na uroczyste nabożeństwo.

O godz. 13 -tej w sali teatru Rozmaitości rozpoczęły się obrady zjazdu. Pierwszy przemówił prezes Izby Rzemieślniczej we Lwowie inż. **Tadeusz Tyrowicz,** witając przybyłych przedstawicieli władz i instytucyj, oraz młodzież. Inż. Tyrowicz zaznajomił obecnych z intencjami organizatorów zjazdu, podziękował za liczne przybycie i ogłosił otwarcie zjazdu.

Z kolei prezes Związku Pol. Rzem. Chrześć. **Aleksander Semkowicz** przemówił serdecznie do młodzieży, wzywając ją do nieustawania w pracy. Młodzież zajmie wkrótce miejsca starszych, a wysiłków ich nie powinna zmarnować, lecz uzyskane wyniki utrzymać, a nawet rozwinąć. Praca w warsztacie jest równie pożyteczna i niezbędna dla dobra Rzplitej, jak i w innych dziedzinach. To też trzeba twardo stać na posterunku i wytrwale dążyć do celu.

Wchodzącego na salę p. wojewodę Biłyka zebrani powitali przez powstanie z miejsc.

P. **wojewoda Biłyk** powitał zebranych jako reprezentant rządu Rzplitej i następnie poruszył kwestię przyszłości rzemiosła. Rzemiosło nasze — mówił p. Wojewoda — ma do zwalczenia ciężką konkurencję w postaci przemysłu fabrycznego. Trzeba się z tym pogodzić, lecz **nie należy opuszczać rąk.** Błędem byłoby, gdyby rzemieślnik dążył jedynie do zatrudnienia go w przemyśle fabrycznym, gdyż przemysł ten nigdy nie zaspokoi wszystkich potrzeb rynku. Gdziekolwiek chodzi o wytwory jakościowo najlepsze, o piękno, względy szczególnej wygody — **rzemieślnik pracujący indywidualnie zawsze będzie na pierwszym miejscu. Za przykład służyć mogą Niemcy, gdzie pomimo wielkiego rozwoju przemysłu fabrycznego rzemiosło nie podupada,** lecz przeciwnie stale rozwija się. Następnie p. Wojewoda zwraca się specjalnie do młodzieży zaznaczając, że w naszych polskich miastach, pomijając nieliczną zwykle garstkę urzędników, wojskowych, lekarzy, adwokatów i t. d. **siłą naszą jest polskie rzemiosło i polski handel. Dążą one obecnie do konsolidacji, gdyż są to konieczności społeczne, związane z obecną rzeczywistością polską.** P. Wojewoda życzył dalej, by rzemiosło polskie jako stan średni, osiadły, zaważyło na losach państwa, **które ze swej strony napewno przyjdzie mu z pomocą.** W końcu p. Wojewoda wyraził radość z powodu licznego zjazdu młodzieży i życzył, by inicjatywa lwowskiej Izby Rzemieślniczej przyniosła dla sprawy polskiej jak najwięcej pożytku.

Mgr **Jan Mencel,** przedstawiciel Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie, poruszył kwestię wychowania młodzieży w rzemiośle, oraz podziękował lwowskiej Izbie za organizację zjazdu.

Następnie przemówił kierownik wycieczki uczniów szkoły dokształcającej Macierzy Polskiej w Gdańsku, który przedstawił ciężkie warunki bytu i pracy dla Polaków na tym terenie, przyrzekając nie tyiko utrzymać, lecz wzmocnić także stan posiadania.

Po przemówieniu ucznia p. **Tokarskiego** z Krakowa, odczytano depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego Rydza i władz organizacyjnych, przewodniczący komitetu organizacyjnego Jan Gutterwill zamknął obrady.

Na zjeździe obecni byli: p. wojewoda **Alfred Biłyk,** wicedyr. dep. przem. Ministerstwa Przem. i Handlu **Wierusz Kowalski,** nacz. **Zdzisław Charewicz,** prez. **dr St. Ostrowski,** wiceprezydenci **dr Weryński** i **Fr. Irzyk,** nacz. **Zdz. Kasztelewicz,** starosta grodzki **Porembalski,** dyr. B. G. K. **dr K. Greger, ks. Szydelski,** szereg radnych m. Lwowa, prezesi izb. rzem. tarnopolskiej **Niemeic** i stanisławowskiej **Pozowski,** dyr. izby tarnop. **dr Kąs,** przełożeni cechów, kierownicy szkół dokształcających, delegacje młodzieży rzemieślniczej z całej Polski i w. m. Gdańska, oraz młodzież lwowska.



Wprowadzenie nowego proboszcza w Stanisławowie.

Uroczysta instalacja proboszcza Kolegiaty w Stanisławowie ks. prałata Kazimierza Bilczewskiego.

W Zaleszczykach będą wydawać bezpłatnie winogrona.

Jak się dowiadujemy, Komitet Obchodu „Winobrania" wprowadził w bieżącym roku ciekawą nowość, która niewątpliwie zainteresuje naszych turystów.

Otóż wszyscy posiadacze kart uczestnictwa L. P. T. otrzymywać będą **bezpłatnie,** na podstawie załączonego do karty uczestnictwa kuponu, **porcję świeżych winogron, wagi około 1 kilograma.** Rozdawanie odbywać się będzie w specjalnie na ten cel zbudowanych kioskach, dzięki którym każdy turysta z łatwością będzie mógł odebrać swoją porcję.

Złota jesień na Huculszczyźnie.

Minął okres deszczów, które tak dały się we znaki pod koniec sezonu letniego. Zaczęła się piękna, cicha „złota jesień" polska, najpiękniejsza wśród porosłych lasami gór Huculszczyzny i w zalanych słońcem jej dolinach. Najpiękniejszy to zakątek do spędzenia jesiennego urlopu.

Jesień jest najpiękniejszym okresem w Karpatach wschodnich, nie zawiedzie turystę pogoda, czy podczas wycieczek samochodem w doliny **Czeremoszów i Prutu,** czy w wędrówkach pieszych, albo konnych, na grzbiecie sławnych koników huculskich, w głąb gór. Doskonała widoczność w czystym, nie zasnutym mgłą powietrzu, pozwoli oglądać wspaniałą, dziką **panoramę Czarnohory,** gór **Czywczyńskich** czy **Hryniawskich.**

W cichych, osłoniętych od wiatrów dolinach Kosowszczyzny, czekają na przybyszów sady pełne owoców. Plaże nad Czeremoszem, Prutem, Rybnicą pozwolą wykorzystać gorące słońce „babiego lata" i zażyć kąpieli w chłodnych falach rzek.

Pragnącym zapoznać się ze wspaniałymi bogactwami przyrody w okresie jesiennym, w które tak obficie została wyposażona Huculszczyzna, Liga Popierania Turystyki zorganizowała do 20 października br. tanie urlopy w tym tak pięknym zakątku Polski, udzielając nabywcom kart uczestnictwa 66 proc. zniżek kolejowych, ryczałtowych pobytów w pierwszorzędnych pensjonatach i 75 proc. zniżki taksy klimatycznej. Karty uczestnictwa na jesienny wyjazd na Huculszczyznę można nabyć we wszystkich biurach podróży i kioskach Ruchu.

Nowe władze Związku miast małopolskich.

Na zjeździe delegatów miast małopolskich dokonano następujących wyborów: Wybrani zostali: **prezes** dr St. Ostrowski, prez. m. Lwowa, **wiceprezesi:** dr M. Kaplicki, prez. Krakowa, dr J. Weryński, wiceprez. Lwowa, St. Widacki, prez. Tarnopola, T. Gdula, burmistrz Chrzanowa, **sekretarz** mgr M. Pawluk, radca ZM. m. Lwowa. **Członkowie zarządu:** dr M. Brodziński, prez. m. Tarnowa, dr T. Bigo, L. Chrzanowski, prez. m. Przemyśla, St. Klimecki, wiceprez. m. Krakowa. A. Kwaskowski, burmistrz m. Gorlic, dr J. Łaszkiewicz, burmistrz Żółkwi, M. Małek, burmistrz m. Leska, J. Niemierski, prez. m. Rzeszowa, dr St. Proń, burmistrz m. Sokala, K. Rossowski, prez. m. Borysławia, J. Sanojca, prez. Kołomyi, dr E. Szuber, burmistrz Jordanowa, dr L. Tennenbaum, wiceprez. m. Drohobycza, E. Zaczyński, burmistrz m. Zakopanego.

Jako dokooptowani znawcy spraw samorządowych: inż. J. Brzozowski, b. prez. m. Lwowa, poseł dr K. Duch — Warszawa. **Komisja rewizyjna:** dr R. Radzyński, wiceprez. m. Krakowa, dr Żelazny, burmistrz m. Jasła, Wł. Paygert, burmistrz Sądowej Wiszni.

Kongres inżynierów obraduje nad ulepszeniem Polski.

We Lwowie został otwarty pierwszy kongres inżynierów polskich. Po nabożeństwie zebrani udali się w pochodzie na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie delegacja kongresu złożyła wieniec na grobach obrońców miasta.

W sali teatru wielkiego nastąpiła uroczystość otwarcia kongresu. Sala wypełniła się po brzegi uczestnikami kongresu, w głębi sceny na skrzyżowanych wielkich chorągwiach o barwach państwowych, umieszczono wykutego ze srebrnej blachy o trzymetrowej rozpiętości skrzydeł orła białego, po bokach godła państwowego umieszczono portrety Pana Prezydenta prof. dr Ignacego Mościckiego i Marszałka Śmigłego Rydza.

O godz. 10-tej przybyli do gmachu teatru przedstawiciele władz w osobach **wiceministra Rosego,** reprezentującego rząd, **wicemin. gen. Litwinowicza, wicemin. kom. Piaseckiego, wicemin. skarbu Morawskiego, wojewody lwowskiego Alfreda Biłyka.**

Kongres otworzył wiceminister **Bobkowski,** jako przewodniczący najwyższej organizacji inżynierów. W przemówineiu swoim min. Bobkowski podkreślił, że odbywający się kongres pod hasłem: „mobilizacja energii twórczej gospodarczego uniezależnienia Polski" jest wyrazem świadomego, bezpośredniego udziału inżynierów polskich w najważneijszych zagadnieniach państwowych.

Kończąc zagajenie p. min. Bobkowski zaproponował na przewodniczącego kongresu rektora politechniki lwowskiej Joszta. Kongres tę propozycję przyjął oklaskami.

Rektor **Joszt,** obejmując przewodnictwo, wygłosił przemówienie powitalne.

Cykl przemówień powitalnych rozpoczął im. Polskiego towarzystwa politechnicznego we Lwowie, najstarszej organizacji inżynierskiej, obchodzącej równocześnie jubileusz swego 60-letniego istnienia, prof. **Nadolski.**

Imieniem rządu powitał zjazd **wicemin. Rose.** Imieniem ministra spraw wojskowych przemówił wiceminister **gen. Litwinowicz,** kreśląc paralelę między pracą wojska i pracą świata technicznego i stwierdzając, że obie te prace mają za zadanie doprowadzić do potęgi państwa i jego obronności. Świat techniczny **jest jakby zapleczem armii, i od jego pracy i organizacji zależy w pewnej mierze sprawność techniczna wojska. Obrona państwa opiera się na całym narodzie i na wszystkich jego warstwach. Min. Litwinowicz wita serdecznie zjazd, życząc mu owocnej pracy dla dobra państwa.**

Następnie przemawiali: wicemin. **Piasecki** im. ministra komunikacji, naczelnik **Stawicki** im. ministra spraw wewnętrznych, wojewoda lwowski **Biłyk** imieniem terytorium, na czele którego stoi jako administrator, prezydent miasta **dr Ostrowski,** prof. **Ponikowski** im. Politechniki warszawskiej, dziekan **Krupkowski** im. Akademii górniczej, prof. **Sawicki** im. Tow. technicznego w Krakowie i in.

Na wniosek przewodniczącego kongres uchwalił wysłać **depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, Premiera gen. Sławoj - Składkowskiego i wicepremiera inż. Kwiatkowskeigo.**

Następnie wygłaszano referaty, po których potoczyły się obrady w ośmiu sekcjach.

Przemówienie wojewody Biłyka.

Wojewoda Biłyk witając kongres inżynierów powiedział m. i.: **na tym terytorium oczekuje Was, polskich inżynierów może więcej pracy, aniżeli gdzieindziej.** Z największą radością widzielibyśmy wszystkie wysiłki, ażeby w całej Polsce zniknęło bezrobocie. Będziecie budowniczymi Polski, będziecie tymi, którzy swoim wysiłkiem i pracą swoich mózgów potrafią stworzyć rzeczy, o które dopiero może oprzeć się praca nasza, praca powiedzmy administratora, czy prawnika. Wierzę głęboko, że intellekt wasz sprosta tym wielkim zadaniom, które dzisiaj przed Polską stoją. Dopiero później przyjdzie prawnik, czy administrator, aby dzieło przez Was stworzone ustosunkować do płaszczyzny życia codziennego. **Dzisiaj w mojej opinii pierwsze słowo należy się Wam.**

Jeżeli pójdziecie odważnie w kierunku, który podyktuje Wam Wasz mózg, Wasza nauka i doświadczenie, **to usuniecie tę hańbę współczesnej ludzkości, usuniecie bezrobocie.** Tylko Wy możecie to zrobić i nikt inny. Przecież chwilami, kiedy myślimy o tych rzeczach, to zrozumieć nie możemy, że jest ziemia, która potrafi dać więcej, aniżeli do tej pory daje, przypominamy sobie, że za klątwę uważać u nas w pewnych okresach zbyt dobre urodzaje, jak gdyby Bogu wyzwanie rzucał człowiek.

Ziemia wyżywić może wszystkich. **Drzemią ludzkie muskuły, zamiast żeby były zajęte przy wyciąganiu wartości z ziemi.** Zwróćcie się do ekonomistów, zapytajcie się gdzie jest ich życiowe doświadczenie i idźcie razem. **Przywróćcie człowieka pracy!**

Ale pozostając w naszych warunkach pomyślcie, **czy nie dało by się jednak dać łopaty w ręce, każdemu człowiekowi, który budząc się rano myśli z przerażeniem, że nie będzie miał czym zająć dnia. Pomyślcie, czy nie uda się Wam uznoić znów czoła robotnika, czy nie uda się Wam przywrócić uśmiechu matce i dziecku polskiemu.**

Targi techniczne centralą zakupów.

Zorganizowane w ramach tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie Targi Techniczne **cieszą się szczególnym zainteresowaniem ze strony sfer przemysłowych i handlowych.** Na poszczególnych stoiskach Targów Technicznych są zgrupowane tak **bogate i ciekawe eksponaty, że zasługują na jak największą uwagę ze strony fachowców.** Wszyscy zatem interesenci, którzy zamierzają zakupić maszyny i najrozmaitsze artykuły techniczne, powinni skorzystać z nadarzającej się sposobności i **przed zaopatrzeniem się w inwentarz, zwiedzić stoiska na Targach Technicznych.**

Uczczenie pamięci zasłużonej wychowawczyni

W sobotę 11 bm. odbyła się we Lwowie skromna, lecz nader podniosła uroczystość ku czci długoletniej przełożonej zakładu naukowo-wychowawczego **ś. p. Marii z Arnoultów - Zagórskiej, jako w dwudziestą rocznicę jej skonu.** O godz. 10-tej rano w Bazylice archikatedralnej, dawny katecheta zakładu **ks. proboszcz Rokicki** odprawił przed wielkim ołtarzem w obecności licznego grona uczenic zakładu ze wszystkich roczników żałobną mszę św. przy towarzyszeniu utworów religijnych, wykonanych przez artystkę - skrzypaczkę p. **Trusiównę,** organy p. **Śniadowska,** śpiew **p. Popowiczówna.**

Po nabożeństwie odbyły uczestniczki uroczystości pielgrzymkę do grobowca ś. p. zmarłej na Cmentarzu Łyczakowskim. Po złożeniu wieńca i kwiatów, ks. kanonik **Rokicki** dokonał poświęcenia ufundowanej przez wdzięczne uczenice marmurowej tablicy ku czci ś. p. zmarłej. Następnie b. uczenica zakładu, znana działaczka społeczna p. ze Stefanowiczów **Polakowa** w przepięknym przemówieniu przypomniała wielkie zasługi ś. p. Marii **Zagórskiej** około kształtowania dusz i charakterów licznych roczników kobiet polskich. Mówczyni podniosła, że ś. p. Maria Zagórska, jakkolwiek francuska z urodzenia, przybywszy do Polski we wczesnej młodości stała się **prawdziwą Polką z ducha i zdołała w liczne pokolenia swych uczenic wszczepić najpiękniejsze zasady etyczne i najwzniośleisze ideały miłości Ojczyzny i pracy dla jej wyzwolenia.**

Wieczorem odbyło się w sali Archidecyz. Zw. Ormian, zebranie byłych uczenic w najmilszej atmosferze koleżeństwa.

Zjazd pracowników Lasów Państwowych we Lwowie.

Dnia 12 i 13 b. m. odbył się we Lwowie w gmachu Politechniki **zjazd nadleśniczych Lasów Państwowych, kierowników tartaków i innych jednostek organizacyjnych Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.**

Tematem obrad były aktualne sprawy gospodarcze i zagadnienia społeczne pracowników Lasów Państwowych.

Bezpośrednio po zjeździe wszyscy uczestnicy z **dyrektorem Szubertem udali się na trzydniową wycieczkę, celem zwiedzenia instytutu badawczego w Warszawie, oraz składów i portu drzewnego Pagedu w Gdańsku i w Gdyni.**

WIELKI PRZEGLĄD OGÓLNOPOLSKI SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ.

Wielki przegląd współczesnej polskiej kultury artystycznej odbędzie się w Salonie Sztuki Wystawy „Sztuka, Kwiaty, Wnętrze" w Poznaniu w czasie od 13 do 17 października br. Komitet działu sztuki wysłał około 700 zaproszeń do artystów plastyków w całej Polsce, w odpowiedzi na co wpływają liczne zgłoszenia i zapytania. Artyści, którzy nie otrzymali zaproszeń, zechcą się zwrócić o nie do Komitetu Działu Sztuki — Targi Poznańskie, Focha 18. Komitet uzyskał już od resortów ministerialnych, samorządów i źródeł prywatnych szereg poważnych sum na zakupy i nagrody.



Robotnicze Obozy wypoczynkowe pod Stryjem.

Ubezpieczalnia Społeczna w Stryju zorganizowała w Zełemiance obóz wypoczynkowy dla robotników. Grupę młodych uczestników tego obozu widzimy na zdjęciu fotograficznym obok zamieszczonym.

ELEKTRYFIKACJA CENTRUM PODOLA

postępuje szybko naprzód.

W szybkim tempie postępuje realizacja elektryfikacji w południowo wschodniej połaci kraju. Wybitnym tego przykładem jest powstanie w ostatnim 3-leciu Okręgowej Elektrowni w Janowie nad rzeką Seret w powiecie trembowelskim, stanowiącej własność samorządu powiatowego. Jest to niewątpliwie zasługą starosty trembowelskiego p. **Ludwika Schreibera,** który poświęcił wiele czasu i trudu na stworzenie tej placówki, potrzebnej do utrzymania polskej cywilizacji na Kresach.

Placówka ta powstała z jego inicjatywy w 1935 r. przy pomocy pożyczki Funduszu Pracy a budowa została w tym roku prawie ukończona, mimo wielkich trudności finansowych i technicznych, kosztem 580.000 zł.

Budowa przedstawia się imponująco. Uregulowana młynówka górna na długości około 2 km., rozszerzona do szerokości 20 m., ogroblona wałem ziemnym na wysokości 1.5 m., wprowadza wodę do komór turbinowych. Nadmiar wody z szumem przelewa się przez betonowy jaz, długości 70 m., reszta zaś wody mknie, mijając piękne konstrukcje betonowe upustu i wpustu młynówki. Trzy turbiny, polskiej firmy Weigt z Łodzi, pracują na spadzie użytecznym 6 m., wytwarzając 700 KM o możliwości uzyskania dwóch milionów kwg prądu rocznie.

W niedalekiej przyszłości nastąpi podwyższenie spadu użytecznego wody do 7.5 m. i podwyżka siły do 1. 200 KM, przy czym uzyska się przez wykonanie odpowiednich robót ziemno-wodnych powiększenie zbiornika retencyjnego do 200 tysięcy m3. i lepszy przepływ wody w zimie, tak, iż będzie można powiększyć produkcję elektryczną ponad 3 milionów kwg.

W hali maszyn pięknie położonego budynku znajduje się obecnie 1 generator na 250 KVA. Przewiduje się jednak jeszcze w tym roku umieszczenie drugiego generatora na 350 KVA. Resztę budynku zajmują nowoczesne instalacje elektryczne, biura oraz mieszkanie służbowe.

Wytworzoną energię elektryczną rozprowadza się napięciem 15.000 V., by po tym w 7 transformatorach, zainstalowanych w tejże samej ilości osiedlach, rozprowadzić prąd niskiego napięcia 380/220 V. Długość linii wysokiego napięcia wynosi ogółem 40 km, a niskiego napięcia około 60 km.

Elektrownia obsługuje dwa miasta powiatowe: Trembowlę i Kopyczyńce, dwie gminy miejskie: Budzanów i Chorostków, oraz osiedla: Janów, Jabłonów, Suchostaw i Kobyłowłoki.

Same tylko młyny użytkowują połowę wytworzonej energii elektrycznej w pięciu miejscowościach.

Ilość odbiorców prądu w każdym miesiącu wzrasta i należy żywić nadzieję, że w krótkim czasie większość osiedli powiatu trembowelskiego i kopyczynieckiego zostanie całkowicie zelektryfikowaną, zwłaszcza, że wprowadza się specjalne ulgi w taryfie tzw. blokowej, polegającej na tym, że przy zużytkowaniu większej ilości energii 1 kwg kosztuje zaledwie 20 gr. Jeszcze niżej kalkuluje się cena prądu przemysłowego, wahająca się w granicach 10 do 14 gr. za 1 kwg.

Przy wykończeniu tylko robót wodno-ziemnych pracuje obecnie około 200 robotników dziennie a ogólnie w tym roku przewiduje się przepracowanie 20.000 robotnikodniówek, podczas gdy w roku ubiegłym przepracowano przeszło 35.000 robotnikodniówek, co daje obraz rozmachu pracy, a równocześnie jest dowodem, jak skutecznie walczy się z bezrobociem w powiecie trembowelskim.

Ilcha.

Inwestycje, prace i zagadnienia powiatu nadwórniańskiego i kosowskiego.

Lustracja wojewody gen. Pasławskiego.

Wojewoda stanisławowski gen. **Pasławski,** odbył 3-dniową inspekcję powiatu nadwórniańskiego i kosowskiego, w towarzystwie naczelnika Wydziału samorządowego Urzędu wojew. **Typiaka,** dyrektora Wojew. Biura funduszu pracy **Pietruskiego,** inspektora samorz. Urzędu wojew. **Duszniaka,** referenta turystycznego Urzędu wojew. **Gryczuka** i arch. - org. **Podczaskiej.** Po lustracji Wydziału pow. w Nadwórnej, p. Wojewoda i towarzyszące mu osoby, wraz ze starostą nadwórniańskim **Wolskim,** inspektorem samorz. Wydziału pow. **Wróblem** i kierownikiem Pow. Zarządu drogowego **Czajkowskim,** przeprowadził w **Delatynie** lustrację miejskiego zakładu solankowo - kąpielowego i wykonaną ostatnio regulację potoku Kociurczyku, nad którym mają być założone zieleńce, zapoznał się z nowo założonym parkiem i planem uporządkowania miasta, oraz przedmieścia zw. Lubiżnia, które jest coraz liczniej odwiedzanym letniskiem.

Burmistrz miasta przedstawił plan uporządkowania placu „starej targowicy", na którym powstać ma boisko sportowe, skwer i bulwar nadrzeczny, który będzie łączył miasto z letniskiem Lubiżnia. Następnie p. Wojewoda z towarzyszącymi mu osobami udał się do **letniska Dora, po czym w Jaremczu** zlustrował urząd gminny i komisję uzdrowiskową, zwiedził jaremczańskie muzeum regionalne, zapoznał się z wykonanymi pracami gminy i Komisji uzdrowiskowej, oraz projektem budowy na Prucie, obok wiaduktu kolejowego, stylowego, betonowego mostu dla ruchu kołowego i pieszego, w miejsce dotychczasowego drewnianego. Następnie w **Jamnej** zapoznał się p. Wojewoda z potrzebami gromady i letniska, a w **Mikuliczynie,** po lustracji urzędu gminnego, oglądał plan i teren **przyszłego parku uzdrowiskowego i będący w budowie dom gminny, oraz przyjął delegację miejscowej ludności.**

W drodze do **Worochty** zapoznano się z wykonanym na stokach **Rebrowacza** odcinkiem **przyszłej karpackiej autostrady.**

W Worochcie p. Wojewoda przeprowadził lustrację Zarządu gminnego i komisji uzdrowiskowej, zapoznając się z planem rozbudowy letniska i stanem drogi **Worochta - Krzywopole,** po czym udano się do schroniska P. T. T. **„Tadeuszówka"** w Żabiem - Ilci. W dalszym ciągu p. Wojewoda zapoznał się z postępem prac przy budowie drogi **Żabie - Burkut,** ze stanem obecnego i planem mającego się budować schroniska P. T. T. na Burkucie, interesując się żywo źródłem mineralnym zw. „Burkut", które według analizy prof. **Sabatowskiego,** posiada wybitne właściwości lecznicze.

Następnie zwiedzono w **Żabiem Państw. Szkołę przysposobienia rolniczego, w której młodzi huculi zapoznają się w ciągu 11 miesięcy z postępami wiedzy rolniczej.** Ostatnim etapem była inspekcja Wydziału powiatowego i wykonania budrzetowego miasta **Kosowa,** oraz zapoznanie się z planem rozbudowy miasta, projektami wodociągu i nowego letniska Moskalówki, położonego obok Kosowa.

W czasie inspekcji p. Wojewoda podkreślał **szczególną rolę samorządu terytorialnego w dziedzinie rozwoju, upiększenia i podniesienia stanu sanitarnego miast i letnisk, oraz utrzymania i poprawy nawierzchni dróg, które mimo, że należą do najpiękniejszych dróg turystycznych w Polsce, nie są często uczęszczane przez turystów automobilistów, ze względu na nieodpowiedni stan nawierzchni.**



Manewry strzeleckie w Drohobyczu.

W ostatnich dniach odbyły się w Drohobyczu pierwsze manewry Oddziału Strzeleckiego „Polmin". Na zdjęciu obok zamieszczonym przeciągają tabory batalionu Z. S. „Polmin" przez ulice Drohobycza.

JESIENNY KURS PILOTAŻU SZYBOWCOWEGO.

W czasie od 12 września b. r. do 30 września b. r. odbędzie sę w Czerwonym Kamieniu pod Lwowem ostatni w tym roku kurs pilotażu szybowcowego. Absolwenci kursu otrzymają dyplomy pilotów kat. A i B. Treningi dla pilotów kat. B odbywać się będą we wszystkie soboty i niedziele. Zgłoszenia na powyższe kursy przyjmuje Okręg Wojewódzki L. O. P. P. Lwów, ul. Podleskiego 1, telefon 285-00 i 285-05.

Jesienny rozkład jazdy na kolejach.

Z dniem 6-go września r. b. wszedł w życie na PKP. jesienny rozkład pociągów pasażerskich z ważnością do 14-go grudnia r. b. Na ten okres, słabszy pod względem natężenia ruchu, przewidziano mniejszą ilość pociągów pasażerskich, jednakże dostosowaną do potrzeb tego okresu, a bez uszczerbku dla życia gospodarczego.

Na podstawie doświadczenia z roku ubiegłego, wobec ożywionego w r. b. ruchu pasażerskiego do uzdrowisk i zdrojowisk, **przedłużono pierwotnie przewidziane okresy kursowania pociągów i wagonów bezpośrednich,** jak następuje:

z Warszawy do Wisły, Zakopanego, Rabki Zdr., Krynicy, **Sambora, Truskawca, Morszyna, Worochty** i Suwałk do 29 września, a z powrotem do 30. września;

z Krakowa do Zakopanego, Mszany Dolnej i Nowego Zagórza do 29. września, a z powrotem do 30. września;

z Łodzi do Krynicy i Zakopanego do 19 września, a z powrotem do 30. września;

z Katowic do Wisły i Zwardonia w dni przedświąteczne do 25 września a z powrotem w dni świąteczne do 26 września;

z Poznania do Krynicy, Zakopanego, Nowego Zagórza i **Truskawca** do 29 września, a z powrotem do 30 września;

ze Lwowa do Morszyna i Truskawca do 29 września, a z powrotem do 30 września.

Pociąg t. zw. „Podhalanin" w komunikacji **Lwów — Zakopane** (Krynica) przedłużono do 30 września.

Pociąg Nr. 601/611—612/602 w komunikacji Warszawa — Hel przedłużono z Warszawy do 29 września, a z powrotem z Helu do 30 września. Szczegółowe dane zawiera nowy Urzędowy rozkład jazdy i lotów, ważny od 6-go września do 14-go grudnia r. b.

Półkolonia w Przemyślu.

Tego roku została urządzona półkolonia najbiedniejszej dziatwy staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Przemyślu. Półkolonią tą z ramienia Związku zajmowała się p. Zofia Jasińska. Na zdjęciu obok widzimy „półkolonistów" na plaży nadsańskiej.



CENA PRENUMERATY wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł. **0.60**, kwartalna zł. **1.80**, półroczna zł. **3.60.** — Konto P. K. O. **506.350.**
CENY OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (70 mm) na pierwszej stronie **1** zł., na dalszych stronach **80** groszy.
Cała pierwsza strona — **1.100** zł., następne strony **800** zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: **Stanisław Zachariasiewicz.** Wydawca: **Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD.** Nowa Drukarnia Lwowska, Lwów, Akademicka 16, tel. 217-98.